Nr. 54. Kraków, Wtorek 24 Lutego 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z KRAJU

Z Przemyśla telegrafują nam: Na zebraniu wyborców większej posiadłości przewodniczył poseł hrabia Zamoyski. Poseł Micewski stawia kandydaturę Władysława Kraińskiego. Włodzimierz Jounga popiera ją. Kraiński zaznacza, że w razie wyboru odda się sprawom ekonomicznym, a w szczególności fachowej obronie interesów rolnictwa; przedstawia oddziaływanie kwestji regulacji waluty na rolnictwo, ocenia politykę agraryjną rządu pruskiego w porównaniu z austrjackim, rzuca pogląd na rewizję podatku gruntowego w roku 1895. W odpowiedzi na interpelację księcia Adama Lubomirskiego i Włodzimierza Kozłowskiego, zaznacza potrzebę rozszerzenia praw Sejmu, jego autonomji szkolnej i finansowej. Autonomja administracyjna róść może jedynie w miarę sił i środków kraju. Za przejście przekazanego zakresu działania winno państwo materjalny zwrot krajowi. Zaznacza dalej potrzebę katolickiego wychowania, harmonji nauki z wychowaniem w szkole ludowej, zastosowania szkół ludowych do stanu umysłowego włościan, ze stopniowem a praktycznem ich doskonaleniem. Wykazując trudności proponowanego przez Lubomirskiego objęcia kolei przez kraj, oświadcza się za decentralizacją kolei i ustanowieniem krajowych Rad kolejowych wedle wzoru Prus. Przewiduje jednak w tej sprawie twardą walkę we Wiedniu. Jan Pawlikowski występuje przeciwko kandydaturze p. Kraińskiego. Zgromadzenie uchwala wszystkiemi głosami, przeciwko jednemu, poprzeć kandydaturę dra Kraińskiego przy wyborach.

Właściciele większych majątków ziemskich w okręgu lwowskim głosować będą na ministra Zaleskiego.

Z Ropczyc piszą nam:

W dniu dzisiejszym odbyło się w sali Rady powiatowej zgromadzenie komitetu przedwyborczego. W zgromadzeniu tem dosyć licznem widzieliśmy wielebne duchowieństwo, a między innymi ks. prałata Ruczkę, obywatelstwo, mieszczan i włościan. Przewodniczącym jednogłośnie wybrano byłego prezesa Rady powiatowej ropczyckiej ks. Pawła Sapeckiego, proboszcza z Sędziszowa. Po stosownem przemówieniu przedstawił przewodniczący ks. prałata Ruczkę, dotychczasowego posła, z prośbą o złożenie sprawozdania z swego poselstwa. Ks. prałat w ponownem przemówieniu złożył dosyć obszerne sprawozdanie, za co włościanie podziękowali i votum zaufania dla byłego posła objawili. Po złożeniu sprawozdania postawił ks. prałat swoją kandydaturę, jednak włościanie tej kandydatury nie przyjęli przychylnie, zasłaniając się podeszłym wiekiem ks. prałata, i owszem po krótkim namyśle postawili kandydaturę ks. Pawła Sapeckiego, proboszcza z Sędziszowa. Skoro ks. Sapecki oświadczył, że wobec zasłużonego prałata kandydatury przez włościan postawionej przyjąć nie może, postawili włościanie kandydaturę włościanina. Ten nieroztropny krok włościan silnemi argumentami zbijali pan Michałowski, ks. Macianek, ks. Knyciak i inni tak, że postawiony kandydat włościanin uznał kandydaturę swoją za niedorzeczną. Pozostała zatem kandydatura ks. prałata. Przewodniczący zarządził głosowanie nad tą kandydaturą, a wynik tego okazał się niby pomyślny, lecz niebardzo pewny, gdyż na 53 głosujących, w skład których wchodzili cała obecna inteligencja i trzech delegatów z mieleckiego, otrzymał ks. prałat 37 głosów. Po zamknięciu posiedzenia mieli włościanie oświadczyć, że trwać będą przy swojej kandydaturze ks. Sapeckiego.

Z Żydaczowa donoszą nam, że dotychczasowy poseł p. Herasymowicz zaprosił swych wyborców na dzień 26 b. m. w celu zdania im sprawy z swych czynności poselskich.

Z Sanoka piszą do *Dziennika Polskiego*: „Na dniu 17 b. m. składał w mieście naszem dotychczasowy nasz deputowany do Rady państwa p. Edward Gniewosz sprawozdanie, które przez licznie reprezentowanych wyborców — przeważnie włościan — jak najprzychylniej przyjętem zostało. Całe też zgromadzenie, na wniosek p. Aitala Witoszyńskiego, wyraziło swemu deputowanemu podziękę za jego skuteczną pracę i zupełne votum zaufania. Lecz czcigodny nasz poseł dopiero po długich i usilnych prośbach zgodził się na przyjęcie mandatu: dopiero przedstawienia obywateli wyborców, tak Polaków jak i Rusinów z jednej strony, a patrjotyczna gotowość do służenia sprawie publicznej ze strony Gniewosza, skłoniły go do przyzwolenia postawienia siebie jako kandydata. Kandydatura ta bowiem jest nadzwyczajnie popularna w całym okręgu, do tego stopnia, że nawet Rusini zadecydowali przeciw niemu żadnego kandydata nie stawić, owszem solidarnie na niego głosować. Ponieważ jednak wszędzie się znajdują wyjątki i zawsze zdarzają się ludzie, którzy chcą w mętnej wodzie ryby łowić, przeto i tym razem garstka secesjonistów się znalazła, która utworzyła komitet pokątny, z kilku ruskich księży, którym się dwa ss podoba i kilku włościan, których prawdopodobnie kartoflanką skaptowano i ten komitet zamierza wbrew legalnemu komitetowi, jak i ogólnemu głosowi tak Polaków i Rusinów, wystąpić, stawiając nowego kandydata przeciw dotąd zwykle jednogłośnie wybieranemu Gniewoszowi. Mianowicie rozeszła się pogłoska, że ten pokątny komitet zamyśla postawić kandydaturę ks. Teofila Kałużniackiego z Zagórza Lecz wątpimy bardzo, ażali ten, ze wszech miar wzorowy kapłan, zechce się dać użyć za narzędzie garstce sanockich przyjaciół „ostrzejszego tonu“ i czy zgodzi się dać uczciwą firmę takiemu destrukcyjnemu działaniu? Że między wyborcami te rozkładowe praktyki nie znajdują ucha, najlepiej dowodzi, iż skoro tylko pogłoska o kandydaturze ks. Kałużniackiego się rozeszła, a przez niego w tak krótkim czasie zaprzeczoną być nie mogła, wyborcy w Zagórzu dali wyraz swojego usposobienia i ks. Kałużniackiego, chociaż tenże w swej parafji niezmiernie jest lubianym i poważanym, na wyborcę nawet nie wybrali co dotychczas zawsze miało miejsce, aby właśnie tem zadokumentować swoją niechęć wobecnej pokątnej agitacji. Spodziewać się jednak należy, że panowie secesjoniści dadzą za wygranę i jak zawsze dotąd, tak i w dniu 2 marca wyjdzie jednogłośnie z urny wyborczej nasz zasłużony poseł p. Edward Gniewosz“.

W Bóbrce odbyło się dosyć burzliwie zebranie komitetu przedwyborczego, na którem p. Rudnicki zrezygnował z mandatu na rzecz Romańczuka. Wybór tego ostatniego jest prawie pewnym. *Dziennik Polski* krok p. Rudnickiego nazywa niepolitycznym.

Naczelnik sądu powiatowego w Mostach Wielkich p. Piwocki ogłasza w *Dile*, iż nie kandyduje z okręgu wyborczego Żółkiew-Sokal Rawa.

W Bohorodczanach nie zgłosił dotychczas nikt swojej kandydatury do Rady państwa, a komitet wyborczy wystosował z tego powodu do dotychczasowego posła ks. Mandyczewskiego zapytanie, czy i nadal gotów z tej miejscowości przyjąć mandat.

W okręgu wyborczym Śniatyn Trembowla sytuacja wikła się. W husiatyńskiem komitet ściślejszy postawił był kandydaturę ks. Siczyńskiego, jednak już w kilka dni później zebrał się komitet obszerniejszy i większością głosów postawił na kandydata ks. Bohonosa z Chorostkowa. Trembowelszczyzna i powiat grzymałowski obstaje za kandydaturą ks. Siczyńskiego.

Jak donoszą z Brzeżan na kandydatów do Rady państwa przedstawiono marszałka powiatowego p. Wohlfartha, właściciela dóbr ziemskich, p. Kielińskiego i włościanina Hakowicza.

Główny ruski komitet wyborczy postawił kandydaturę p. Aleksandra Barwieńskiego, profesora seminarjum nauczycielskiego we Lwowie na okręg Brody-Kamionka.

Dnia 17 b. m. stawał dotychczasowy poseł, p. August Lewakowski, przed swymi wyborcami w Krośnie; oświadczył on, że nadal nie myśli ubiegać się o mandat a natomiast polecił kandydaturę p. Stanisława Wysockiego, dotychczasowego posła, przyznającego się do programu lewicy. P. Starowiejski zaproponował p. Adama Skrzyńskiego, a p. Wojciech Michna, kierownik szkoły ludowej w Krakowie, urodzony w Krościenku pod Krosnem, przedstawił swą kandydaturę listownie. Po krótkiej dyskusji nad kandydaturami pp. Wysockiego i Skrzyńskiego, oświadczył p. Wojciech Skwara imieniem włościan, że zamierzali oni głosować na pana A. Lewakowskiego, ale wobec jego rezygnacji muszą się jeszcze naradzić, kogo będą popierali. Z tego powodu zgromadzenie uchwaliło nikogo nie polecać a załatwienie tej kwestji powierzyć delegatom komitetów powiatowych.

Cesarskiem rozporządzeniem z dnia 30 stycznia b. r. zatwierdzono uchwały Sejmu, mocą których udzielono koncesji na pobór opłat mytniczych. Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Uście Biskupie Jezierzany, Radzie powiatowej Tłumacz od mostu na potoku Stryohańce, Radzie powiatowej w Nadwórnie od mostu na rzece Prucie, Radzie powiatowej w Buczaczu na drodze powiatowej Buczacz-Potok Złoty, Radzie powiatowej w Brodach na drodze powiatowej Brody-Załośce, Radzie powiatowej w Skałacie na drodze gminnej Grzymałów-Touste, Radzie powiatowej w Mielcu na drodze gminnej Tustów Brzeście-Sadkowa Góra, obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą Radawie od mostów na rzekach Lubaczówce i Potoku, gminie w Bukaczowcach od mostu na rzece Swierzu, obszarowi dworskiemu w Wysocku od przewozu przez rzekę Wisłok, obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach od przewozu przez rzekę Wisłok, obszarowi dworskiemu w Ulwówku od przewozu przez rzekę Bug.

Wydział krajowy udzielił Towarzystwu kowali w Sułkowicach 3 procentowej pożyczki w kwocie 2000 złr.; fabryce zaś wyrobów platerowanych, pod firmą: „Jakubowski i Jara“ w Krakowie, 3 procentowej pożyczki w kwocie 4.800 złr.

Nadał również stypendjum z fundacji „Wystawy lwowskiej z r. 1877“, przeznaczone dla rzemieślników i przemysłowców, w kwocie 400 złr., p. Sewerynowi Ożewskiemu, czeladnikowi kowalskiemu, pracującemu dotąd w pracowni p. Michalskiego we Lwowie. W myśl aktu fundacyjnego, stypendjum pociąga za sobą obowiązek wyjazdu za granicę, a obecnie obdarzony stypendjum, zamierza udać się do fabryk powozów w Wiedniu i Czechach, celem wydoskonalenia się w swym zawodzie.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „K. Benoniego i L. Tatomira krótki rys geografii“ do użytku szkolnego. Wydanie V, opracował dr. Karol Benoni 1890 r. Cena egzemplarza 60 ct. w. a.“ w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego w klasie I szkół średnich i szkół wydziałowych tudzież w klasie V i VI pięcio- i sześcio-klasowych, z językiem wykładowym polskim.

Zważywszy, że w najnowszym czasie w polityce państwa austrjackiego zaszły zmiany tego rodzaju, że Polakom do tegoż państwa należącym, stało się dotąd niemożliwe zorjentowanie się i obmyślenie stosunku swego do obecnego rządu i innych stronnictw, i uchwalenie sposobu dalszego postępowania, my zaś Polacy na Bukowinie mieszkający, trwając w solidarności co do polityki z braćmi naszymi w Galicji — tychże postanowień oczekiwać winniśmy; przeto Wydział Towarzystwa „Koło polskie“ na Bukowinie, poleca Polakom w tymże kraju mieszkającym (z wyjątkiem właścicieli większych posiadłości), aby na ten raz od udziału przy wyborach do Rady państwa całkiem się wstrzymali.

Czerniowce, 15 lutego 1891.

Aleksander Morgenbesser
prezes Towarzystwa.

Babice 10 lutego.

Przed rokiem założono w Babicach Kółko rolnicze. Od tego czasu wieś ta więcej zdaje się ożywioną. Za staraniem Kółka otrzymała stale pocztę. Kółko na swoją rękę otworzyło sklepik chrześcijański dla członków. Dnia 2 lutego obchodziło rocznicę swego założenia, przy której to sposobności, zarząd Kółka przedstawił zgromadzonym członkom stan majątkowy i czynność swą w upłynionym roku.

O godzinie czwartej po południu dnia tegoż, ksiądz dziekan Piotr Papuziński, przewodniczący Kółka, zagajając posiedzenie po poprzedniej krótkiej modlitwie rzekł: „Już rok minął od założenia Kółka tutejszego, które jak widzicie pomyślnie się rozwija. Cieszymy się wszyscy z tego, że mamy czytelnię, że mamy swój sklepik. Jak nam miło wnijść do niego i widzieć obraz Matki Boskiej, a przed nim lampkę gorejącą. W tym oto sklepie mamy prawie wszystko, co nam najbardziej potrzeba, a co do miary i wagi jesteśmy zupełnie spokojni. Jaki zaś jest stan czytelni i sklepu po upływie roku, dowiemy się dzisiaj ze sprawozdania, które nam będzie łaskaw p. sekretarz przedstawić.

Sekretarz p. Wojciech Miętka, w wyczerpującem sprawozdaniu, począwszy od założenia Kółka, przypomniał i omówił wszystkie ważniejsze momenty, które czy to korzystnie, czy niekorzystnie na Kółko wpływały. Wykazał ważność Kółka tak pod względem moralnym, jak i materjalnym, a w końcu zestawił bilans dochodów i wydatków tak w czytelni, jak i w sklepie Kółka. A wykazawszy wreszcie różnicę między sklepem Kółka, a sklepem każdego innego kupca, oraz naoczne korzyści moralne i materjalne, jakie członkowie w jednym dopiero roku odnieśli — zakończył swe sprawozdanie słowami:

„Niech każdy czyni w tem Kółku co może,
A całość się wzmoże“.

Sprawozdania tego z natężoną uwagą członkowie wysłuchali, a na wniosek przewodniczącego zgromadzenie przez powstanie podziękowało sekretarzowi.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Kółko od początku mieściło się w wynajętym lokalu. Zebrania odbywały się w niedzielę i święta po nieszporach a niekiedy były nader liczne, tak że sala dość obszerna, członków wszystkich pomieścić nie mogła. Bo też z początku zainteresowane i gosposie niezwykle długiem bawieniem mężulków w Kółku (nie rzadko i do północy), poczęły i same przychodzić na te wieczorne pogawędki.

Czytane i rozbierane były gazetki ludowe i książeczki, znajdujące się w bibljotece Kółka. Jakkolwiek bibljoteka niezasobna, ale w rezultaty obfita, czego dowodziły liczne zgromadzania się członków na czytania niedzielne i świąteczne, gdzie niejedna myśl zdrowa, niejedno ziarnko nauki, mimowoli w serce i duszę padło.

Chęć czytania, jaką tutaj między członkami obudzić zdołano, jest oznaką i dobrą wróżbą na przyszłość. Wkładki wynosiły 10 centów miesięcznie, prócz 50 ct. wpisowego.

W sklepie sprzedano w ciągu roku artykułów za kwotę 6.275 złr. 25 ct. Ogólny zaś rozchód Kółka wynosił 7.500 złr.

Z porządku dziennego nastąpił odczyt p. Stanisława Deszera, członka Kółka, na temat: „Solidarność“. Wyliczenie przez tegoż 10 artykułów, jakoby 10 przykazań, których członkowie trzymać się powinni, oklaskami przyjęto.

Na rok następny uchwalono wkładki miesięczne po 5 ct.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Ponieważ to był dzień zakończenia tak miłych a wesołych pieśni „Kolęd“, dlatego za inicjatywą p. Urbańczyka, inżyniera powiatowego, członkowie wspólnie prześpiewali kilka kolęd, a śpiew ów w tak niezwyczajny sposób, wprawił wszystkich członków w miłe i wesołe usposobienie, a następnie przeszedł w ochocze krakowiaki.

Ogniem wesołości zabłysły oczy a serce wzdęło się radością, gdy wszyscy z całych piersi huknęli: „Albośwa to jacy, tacy, chłopcy Krakowiacy!“ i wiele innych. Rozchodząc się do domu około północy, wielu mówiło: „jeszcześmy nigdy tak wesoło i przyjemnie wieczoru nie przepędzili — ach, gdyby to można częściej!“

KURJER LWOWSKI

* Walne zgromadzenie Towarzystwa „Harmonja“ odbędzie się dnia 1 marca w sali ratuszowej.

* Odczyt „O gospodarstwie miejskiem we Lwowie w początkach 15 wieku“ wygłosił w niedzielę p. Karol Widmann w lokalu stowarzyszenia „Skała“.

* Koncert urządzony na rzecz wydawnictwa dzieł ś. p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, przyniósł dochodu czystego 201 złr. 20 ct., które złożono na ręce p. Eugenjusza Wędrychowskiego.

* Zmarli: Tomasz Rawski, sekretarz kasyna narodowego i właściciel realności, w 70 roku życia i Wilhelm Weiss, w 70 roku życia.

* Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę Edwarda Strońskiego, z Grzymałowa do Delatyna

* Na lwowską wystawę dzieł sztuki nadszedł na krótki czas najnowszy portret ś. p. Artura Potockiego, pędzla mistrza Matejki. Prócz tego nadeszły obrazy Malczewskiego i panny Pająk, oraz medaljon w marmurze Adama Mickiewicza, dłuta prof. Tadensza Wiśniowieckiego.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Nowy urząd pocztowy w Mogielnicy, otwartym zostanie z dniem 1 marca ze zwykłym zakresem czynności, a otrzyma połączenie pocztowe za pomocą jazdy posłańczej, kursującej między Budzanowem a Chmielówką. Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Mogielnicy stanowić będą miejscowości: Łaskawce, Mogielnice i Romanówka.

* Rzeszów 21 lutego. — W sprawie setnej rocznicy Konstytucji 3 maja wystosowało kilku tutejszych obywateli do mecenasa dra Wiktora Zbyszewskiego prośbę, aby zajął się utworzeniem komitetu dla urządzenia jak najświetniejszego obchodu. Na tej podstawie zaprosił dr. Zbyszewski na dzień 19 b. m. poufne zgromadzenie, na którem uchwalono utworzyć komitet obszerniejszy. Posiedzenie tegoż odbędzie się w pierwszych dniach miesiąca marca. — Dziś o godzinie 7 wieczorem odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa kasynowego. — Rada szkolna miejscowa ukonstytuowała się w ten sposób, że przewodniczącym wybrano dra Stanisława Jabłońskiego, a jego zastępcą ks. kan. Gruszeckiego.

* Z Brzeżan piszą nam: Miłą niespodzianką był dla nas koncert, urządzony dnia 13 b. m. na rzecz ubogich miasta Brzeżan, na którym popisywała się muzyka 55 pułku piechoty. Gdyby tylko o nią chodziło, nie wspomniałbym wcale, bo znacie ją lepiej od nas. Chcę jedynie tu podnieść mistrzowską grę na skrzypcach p. Kiesowskiego, kapelmistrza tej muzyki. Odegrane solo „Romanze et Gavotte“ z opery Mignon i polkę franc. „Z nią samą“ własnej jego kompozycji, dało nam poznać w nim znakomitego skrzypka, obdarzonego niepospolitym talentem. Dlatego też po każdym punkcie programu, darzyła go licznie zebrana publiczność rzęsistemi i przeciągłemi oklaskami.

W. D.

* Sielec dnia 19 lutego. — Do rzadkich u nas osobistości, zajmujących się gorliwie sprawami szkół wiejskich należy p. Walerja Madejska, właścicielka dóbr ziemskich w Parchaczu, znana w szerszych kołach ze swej dobroczynności, która przyczynia się także rok rocznie darami dla szkoły w Sielcu i Parchaczu, kupując dla biednych uczniów obuwie, przybory naukowe i książki, a zarazem stara się o polepszenie bytu nauczycieli w wymienionych gminach tak, że może być nazwaną prawdziwą opiekunką szkoły. Tak zeszłego roku, jak i tego roku zakupiła 16 par butów dla biednych dzieci szkolnych, oprócz tego zakupiła znaczną ilość książek, tabliczek i zeszytów. Dobrodziejstwami świadczonemi nauczycielowi miejscowemu i dziatwie szkolnej zaskarbiła w ich sercach wielką wdzięczność.

NOMINACJE.

* Prezes Ministerstwa jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował radcę rachunkowego, Jana Piżla, starszym radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym Namiestnictwa galicyjskiego.

* Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego, Jana Łączyńskiego, z Tarnowa do Krakowa, a asystenta pocztowego Leopolda Mayera, z Krakowa do Tarnowa.

Z Królestwa.

KURJER WARSZAWSKI.

* Marja z Łapińskich Nowakowska, artystka dramatyczna teatrów warszawskich, ceniona w drugorzędnych rolach, zmarła w Warszawie. Ś. p. Nowakowska zmarła w tragicznych warunkach. Grała przedwczoraj z Modrzejewską rolę Anny Kennedy, piastunki Marji w „Marji Stuart“. W akcie piątym, w scenie ostatniej, kiedy Marja idąc na śmierć, żegna Annę słowami: „a ty Kennedy nie płacz“, Nowakowska padła z krzykiem i nie podniosła się już więcej. Lekarze skonstatowali uderzenie krwi na siatkę mózgową. Nowakowska nie odzyskała już przytomności i o godzinie 3 w nocy przywieziona do domu, wyzionęła ducha. Liczyła 45 lat.

* Wystawa nasion, zbóż, traw i produktów rolniczych fabrycznych, otwartą zostanie w dniu 22 lutego i mieścić się będzie w głównej sali Muzeum przemysłowego.

* Roboty około przebudowania teatru Wielkiego postąpiły już znacznie, tak, iż w miesiącu wrześniu, sala będzie mogła być oddaną do użytku publicznego. Cały mechanizm sceniczny jest gotowy, urządzenie kaloryferowe także i wszystkie maszyny są już ustawione i gotowe do funkcjonowania. W całym budynku zostanie zaprowadzone światło elektryczne.

Posłannictwo Polek.

(Ciąg dalszy).

Niebawem daje on sam u siebie większe przyjęcie, które zaszczycają swoją obecnością i ci zamożni, bogaci, u których poprzód przyjął gościnę. Nie chce się oczywiście kompromitować, aby podać tylko gościom polędwicę z makaronem, kotlety i coś podobnego, aby każdy był syt, jeden gatunek wina, któryby nie wywoływał przykrych następstw dla zdrowia, chociaż nie grzeszył starością, ale występuje z łososiami z Renu, sztuka po 20, 30 złr. i wyżej, bardzo kosztownemi majonezami z morskich raków, również drogiemi morskiemi rybami. bażantami nadzianemi truflami i indykami, auszpikami, galaretami, piramidami, tortami itd. Podaje kilka gatunków win, naturalnie i szampan, zagraniczne owoce itd. itd. bo tak było u p. hrabiego, prezesa bogatej instytucji, bankiera, którzy jego charłaka, raczyli zaszczycić także swoją obecnością.

A teraz chociażby jeden mały epilog takiej uczty: Następnego ranka, zaledwie się ostatni goście rozeszli, wypiwszy toast na cześć gospodarstwa i ich staropolskiej gościnności, gdy słonko zaświtało do „salonu“, odsłaniającego jakby pobojowisko z wszelkiemi śladami zabawy, gdy gospodarstwo zaledwie zdołali ze znużenia oczy przymknąć dla odpoczynku, aż tu ich ktoś budzi z wszelką bezwzględnością, i staje przed nimi pan sekwestrator w mundurze, z panami taksatorami ubranymi w chałaty, z panem dependentem od mecenasa, lub też we własnej osobie z lichwiarzem, który pożyczał państwu na wysokie procenta. Gospodarz szczęśliwym się czuje, jeżeli cała procedura kończy się tylko na spisaniu ruchomości wszelkich, a nie wykonany jest ostracyzm, który się nazywa u nas: *enge Sperre* i nie przeniesiono wszystkiego pod dozór za wskazówką egzekwenta.

Obrazek ten nie jest wyjęty z fantazji, i niezbyt wyjątkowy, bo możnaby przytoczyć na to bardzo liczne przykłady i fakty. Wskutek takiej nieoględności, z powodu nie liczenia się z bytem, i nie zastanowienia nad przyszłością, byt rodziny zamienia się na jedno pasmo męki, utrapienia i niedoli, a powrót do stanu równowagi natrafia na takie przeszkody, które się nie zawsze dadzą zwyciężyć.

Cóż dopiero dzieje się z rodziną, gdy niespodzianie rwie się nić żywota głowy tejże, gdy mąż i ojciec zstępuje do grobu. Wtenczas dopiero pozostała żona i dzieci przekonują się, dokąd prowadzi chwilowy blichtr i żywot nad stan.

Jeżeli pozostają sierotami synowie, ci jeszcze wychodzą obronną ręką w walce z losem. Natomiast wdowa z córkami, jeżeli nie pozostała dla nich spuścizna odpowiednia, chociażby do skromnych potrzeb, skazane są na straszną dolę wobec ustroju społecznego, w którem działalność kobiety jest ograniczona. Kto miał i ma sposobność przypatrzenia się żywotowi takiej wdowy i sierót, ten im zapewne doli ich nie pozazdrości.

Skreśliwszy ten cały powyżej przytoczony obraz, wzięty z żywota setek a nawet tysięcy rodzin, znajdujemy w niem odpowiedź na pytanie, dlaczego ci, których przeznaczeniem jest tworzenie nowych ognisk domowych, rodzinnych, tracą odwagę wszelką, i wolą raczej znosić osamotnienie w żywocie, aniżeli wstępować w związki małżeńskie. Ubolewać nad tem można i powinniśmy, chociażby z tego względu, że im mniej ognisk domowych i rodzin, tem więcej się osłabia siła narodu. Przy tem wszystkiem należy być sprawiedliwym i przyznać, że człowiek jako taki, nie jest stworzony podług jednego wagomiaru odwagi, do walki z przeciwnościami żywota Obrazy zaś, jakie mu się nieustannie nasuwają przed oczy, pomimo wszelkiego pociągu, wynikającego z praw natury do kobiet, budzą w nim obawę nawet uzasadnioną tak, iż rezygnuje z wszelkich marzeń, przekładając chociaż nie bardzo nawet ponętny spokój i swobodę osobistą.

Przyczyną główną takich zapatrywań jest w pierwszym rzędzie już wyżej nadmieniona powszechna zmiana ruchu społecznego, która warunki życia codziennego podniosła we wszystkich stanach, na wszystkich szczeblach społeczeństwa, w realnem znaczeniu co najmniej o sto do dwóchset procent. W miarę jak szerzy się cywilizacja społeczeństwa, ze światłem nauki, wdziera się też pragnienie osiągnięcia bezwzględnego w życiu równouprawnienia, a skutkiem tego żądza używania niszczy zdrowe pracy posiewy.

Mało zaś jest takich, którzy potrafią ocenić, że aby coraz pełniejszem żyć życiem, trzeba wymogi tego życia podciągnąć pod najściślejsze cyfry rachunku. Rachunki zaś te, ze stanowiska rodziny są już nieuniknione i niezbędne.

Namiętność pięcia się w górę nie za pomocą ducha, wiedzy i czynów dodatnich, ale przy wytężeniu wszelkich sił, aby pozornie na oko, jedynie blichtrem zawnętrznym, naśladować tych, którzy stoją wyżej w warunkach materjalnych, zamieniła się w chorobę, epidemję straszną, która jak zaraza nurtuje wszystkie warstwy społeczne. Kto tylko dotknięty został tą chorobą, przestaje myśleć o jutrze, o przyszłości, oblicza byt swój na ziemi tylko na dziś, i żyje na żart. Taki rozkład społeczny, jest wysoce groźny dla każdego narodu, który nie chce się rozpłynąć w tak zwanej wszechludzkości lecz wytrwać w narodowej odrębności, i zachować piętno jakiem go Bóg naznaczył i prawo natury. Takie dążności osłabiają wszelkie podstawy moralne, rozwodniają poczucie religijne, zaszczepiają wątpliwość w istnienie wszechmocnego Boga, i nieśmiertelność duszy. A jest znowu rzeczą udowodnioną, że jeżeli ktoś osłabi w sobie te odwieczne prawdy żywotne, a mianowicie kobieta, schodzi z wyżyn człowieczeństwa, i zbliża się do stanu zezwierzęcenia. Zaciera ona w sobie jednę po drugiej, wszelkie cechy wznioślejszych ideałów, a na ich miejsce stawia nowe bóstwo materjalizmu, które ją uzuchwala do bezkarnego ruchu i bytu w myśli i czynie. Na czem się taki żywot kończy, mamy tego niezliczone przykłady codziennie.

Zachodzi tu jednakowoż dziwny objaw, że jakkolwiek mężczyzna nietylko tą drogą sam biegnie, ale udaje, że jest podobnych zasad jawnym wyznawcą, to jednak w własnym zakresie żywota i bytu na ziemi, bada pilnie, czy istota którą ma chęć wybrać za towarzyszkę żywota, nie jest temi poglądami dotkniętą. Jeżeli nie zeszedł jeszcze do poziomu ostatecznego upadku moralnego, nie pokusi się z pewnością i nie połączy z podobną kobietą chociażby serce jego rozgorzało do potęgi, bo właśnie jego pozytywistyczne zasady i zapatrywania, przedstawiają mu jasno, co go później czeka. To też bez namysłu wybierając z dwojga złego, wybiera starokawalerstwo.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z różnych stron

KARTKA Z DZIEJÓW

KIJOWSKIEGO UNIWERSYTETU.

(1855—1860).

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKÓW

Dra WŁADYSŁAWA RUDNICKIEGO.

Przepisał

Dr. ANTONI J.

II.

(Ciąg dalszy).

Moje zaś starania miały jeszcze ten cel aby młodzież mogła się zbliżyć do profesorów i zapoznać z nimi, ażeby zniszczyć raz na zawsze ów czysto urzędowy, oficjalny stosunek ich do nas i nas do nich, noszący na sobie najzupełniej charakter subalternów do naczelników. Za mojem staraniem niektórzy z profesorów, jak Walter, Hübbenet, Kessler, Selicz, zamierzyli otworzyć u siebie zgromadzenia wyłącznie dla młodzieży pragnącej zasięgnąć rady ich i pomocy naukowej, korzystać z prywatnych ich bibljotek i zbiorów. Program przedmiotów mających się poddać pod dysknsję mogli układać sami uczniowie. Tym sposobem mogły powstać kursa prywatne, których korzyści niepotrzebuję dowodzić. Ale usiłowania moje rozbiły się o głupstwo i nieuctwo rozpróżniaczonej młodzieży, zasłaniającej się maską kłamanego, a gdyby nawet i prawdziwego, to w każdym razie fałszywego patrjotyzmu. Wydrwił tę opozycję Obniski w dowcipnym wierszyku, którego w całości niepamiętam. Zapytuje on w nim w imieniu, jakby całej młodzieży, jakiem prawem śmie ktokolwiek namawiać do kształcenia się np. w mineralogji, którą wykłada Feofilaktow nie zaś Teofilski, lub w anatomji, której uczy Walter nie Walteroski i t. d. Ponieważ zaś na czele tej opozycji stał Fortunat N. przeto maluje dalej, jak potężnym potępienia głosem powstał tenże przeciwko zdrajcom, proponującym podobne rzeczy i powiada w końcu:

Przeciwko całej sile *przyrodzenia*,
Głos *ubogiego w duchu* powstał potę-
[pienia;
I zabrzmiała anathema dla całego świata,
Gdyż świat — niestety! nie jest dziełem
[Fortunata!

Że jednym z głównych powodów tej opozycji była zawiść stojącego na jej czele koryfeusza, to najmniejszej nie podlega wątpliwości. Wierszyki te zyskały rozgłos znaczny, lecz towarzystwo nie sympatyzujące z Grabowskim, skazało je także na zasłużoną wzgardę.

W ogóle zarzucano Grabowskiemu i do liczby najohydniejszych jego postępków zaliczano to, że nietylko nie unikał stosunków z ludźmi nienależącymi do naszej narodowości, ale ich w swoim domu przyjmował. Jakkolwiek były to zarzuty tak powszednie, że się Grabowski oddawna obył z niemi, jednakże pragnąc złożyć publicznie dowód, że nie taki djabeł czarny jak go malują, zniewolił profesora Selina do ogłoszenia podczas wielkiego postu, kursu publicznego polskiej literatury. Ks. Wasilczykow udzielił na to swego pozwolenia, Selin zaś za podstawę swoich wykładów przyjął prelekcje Mickiewicza, według paryzkiego wydania. Był to fakt niezmiernie ważny. Najprzód podawał zarówno polskiej jak i rosyjskiej publiczności możność oznajomienia się nietylko ze skarbami, ale z rzeczywistem znaczeniem w historji powszechnej oświaty — naszej literatury; powtóre — miał to być wstęp do starań o wznowienie, a raczej nowe obsadzenie katedry literatury polskiej, opróżnionej od chwili, kiedy ś. p. Józef Korzeniowski dobrowolnie ją opuścił, podjąwszy się wykładu starożytności rzymskich, która to ostatnia katedra *(jako profesorska* nie zaś *lektorska)* większą pensją uposażona była [1]).

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Musimy tu kilka błędów sprostować. Korzeniowski w 1834 roku otrzymał posadę przy kijowskim uniwersytecie adjunkta nie profesora zwyczajnego, starożytności rzymskich (płaca zaś adjunkta i lektora były jednakie) i pozostał adjunktem do uwolnienia swego, t. j. do 1838 roku. Lektorem zaś polskiej literatury, także w 1834 roku, naznaczony Józef Mikulski, a jednocześnie i pomocnikiem bibljotekarza. Rok tylko wykładał, osiadł potem w Kamieńcu, gdzie dokonał żywota (ur. 1796 † 1866). Korzeniowski objął po nim posadę, ale jednocześnie wykładał i starożytności rzymskie. Rok tylko na polskiej katedrze przesiedział, zawieszono bowiem wykłady już w roku 1838/9, niby to dla braku lektora, a w końcu je zupełnie zniesiono, choć jak wiemy, znakomity autor tylu powieści, do końca 1838 r. nie opuszczał uniwersytetu. (Obszerniej o tem patrz *Istoria Uniwersyteta S. Władimira*, 1860 r. Kijów I., 118 —134). Dziwnie jesteśmy pochopni do rzucania kamieniem. Autor pamiętników zanadto przecenia doniosłość prelekcji Selina, był to człowiek bardzo miernych zdolności, a jeżeli miał się oprzeć na źródłach czerpanych z prelekcji Mickiewicza, toć te ostatnie dobrze były znane młodzieży, bibljoteka bowiem prywatna studencka posiadała dwa jej wydania: francuskie (Cours. Paris, 1848, t. V.) i polskie (Literatura słowiańska, przekład Wrotnowskiego. T. IV. Paryż, (1841—1845). Jako bibljotekarz przez dwa lata 1853—1854), mogę dać świadectwo prawdzie, tem bardziej, że kopję katalogu owej bibljoteki posiadam u siebie.

Listy Kurjera Polskiego

(Dokończenie).

Paryż 18 lutego.

Podwoje sal ratuszowych rozwarto o dziewiątej oczekującym na dworze od kilku godzin na ten psychologiczny moment. Z nieludzkiem wyciem wtargnęła zgraja wyfrakowanych tancerzy prosto dążąc do sali bufetowej. W sali tej, zapanował chaos nie do opisania. Zdobywcy poprzewracali lokajów, powyganiali panny bufetowe i każdy wziął się ostro do roboty: pijąc, jedząc i — do kieszeni chowając flaszki z trunkami i wiktuały rozmaite.

Bufet rozbijają! Na ten okrzyk rzucili się na ratunek radcy miejscy. Rabunek zamienił się w bitwę. Walczono zawzięcie i rozbijano sobie głowy kośćmi ze szynek i próżnemi butelkami szampana.

Pomimo odwagi i energji, radcy musieli ustąpić przed przewagą nieprzyjaciela. Gdy o 11, ministrowie zjawili się wśród zgromadzonych, w restauracji gdzieniegdzie walały się kości, rozbite flaszki i skórki od serdelków. Nie było czem ich uraczyć.

Tak postępują w Paryżu goście Rady miejskiej. Daje to dowód, jak wysoko rozwinięta jest idea równości demokratycznej w republikańskiej stolicy.

Kolonję polską zgromadziły dwie zabawy publiczne: teatr amatorski, urządzony na dochód Związku paryzkich studentów polskiej narodowości i koncert p. Zygmunta Stojowskiego. Liczna i dobrana publiczność wzięła udział w przedstawieniu amatorskiem i koncercie. Program teatru obejmował: „Posażną jedynaczkę", Fredry i „Barkarolę" Gawalewicza. W ostatniej sztuce główną rolę odegrała pani Zapolska. Przedstawienie udało się. Śliczna winieta, zdobiąca program, pędzla pana Krakowa, wyobrażała młodzieńca marzącego na poddaszu w dzielnicy łacińskiej o swojej dalekiej ojczyźnie, bardzo się wszystkim podobała.

Wczoraj zaś odbył się w sali Erarda wobec licznie zgromadzonej publiczności francuzko-polskiej koncert Zygmunta Stojowskiego, przy współudziale panów Diemer'a, Auguez'a, Górskiego, Salmou'a, Kosman'a, Chas'a i orkiestry. Program składał się z samych utworów pana Stojowskiego. Sutym oklaskiem podziękowano za „Concerto", wykonane przez samego kompozytora na fortepianie przy towarzyszeniu orkiestry. Muzyczny ten utwór, zasługuje ze wszechmiar na uznanie, gdyż odznacza się wykończeniem, pełnem delikatnych odcieni. Fantazję p. t. „Fileuse", (Prządka), wykonawca p. Diemer, musiał powtórzyć. Jestto nadzwyczaj trudny szereg trelów, które z uderzającym realizmem przypominają melodyjny szmer kądzieli, poruszanej pracowitą ręką młodej dziewczyny. Młodego autora spotkała owacja tak ze strony publiczności, jak przysłuchującej się orkiestry z kapelmistrzem na czele.

Należy dodać, że owacjami temi obdarzono tak kompozytora, jak niezrównanego pianistę, jakim jest pan Stojowski. Gra jego może trochę twarda, ale pod względem techniki p. Stojowski nie ma równego sobie. Ruch palców dochodzi takiej szybkości, że ręce znikają chwilami przed oczami zdumionych widzów.

W sali Erarda przeważała liczba słuchaczek nad słuchaczami. I raz jeszcze przekonaliśmy się, ile kraj nasz traci na korzyść Paryża wdzięcznych pań, cały wieniec pięknych twarzyczek. Wśród zebranych zauważyliśmy księcia i księżnę R., pana Gr. z Krakowa, dr. G., panie M., G. i L.

Toalety, po większej części wizytowe, odznaczały się wykwintnością, świadczącą, że Polki nie ustępują Paryżankom tak co do szyku, jak i elegancji.

Maurycy Mycielski.

WYPADEK KOLEJOWY POD STRYJEM.

Stryj d. 21 lutego.

Donosiliście na razie o strasznym wypadku kolejowym, przy którym urzędnik Chychliński stracił życie, a 4 osoby dogorywają; dziś pogrzeb Chychlińskiego: sprawę tę należałoby w dziennikach uczciwie poruszyć, bo w tym wypadku tylko zarząd kolejowy zawinił. Dla wiadomości podaję powody wypadku całkiem prawdziwe:

1). W Stryju pełni służbę ruchu tylko jeden urzędnik *przez 24 godzin bez przerwy*, przy takim ruchu, jak w Stryju, czy jest możliwem, by ruch był zupełnie prawidłowym?

2). Nieboszczyk Chychliński o godz. 8 rano opuścił 24-godzinną, tak mozolną służbę, i był na spoczynku, ale cóż się dzieje, zaraz po południu wysyłają go na linję stanisławowską z maszyną, i on wraca z pociągiem ciężarowym o godz. 3 nad ranem, a godz. 4½ wysyłają go z maszyną do Lwowa! — a więc 48 godzin nie pozwalają mu oka zmrużyć! *Tak samo* miała się sprawa z maszynistą, który z nim jechał, bo tego z łóżka wyciągnięto.

3). Numera pociągów przez Stryj kursujących bardzo są do siebie podobne, jak: 912, 112, 11, 911, otóż pokaleczony maszynista, Nowosyłko, twierdzi, że urzędnik mający służbę, powiedział mu: że ma jechać po pociąg Nr. 11 (a w takim razie, jechał dobrze, na Chyrów!) gdy on tymczasem miał jechać po pociąg Nr. 911, to jest na Lwów!

4). Urzędnik mający 24 godzinną, bez ustanku służbę, był tak nierozważny, że przed odejściem pociągu nie poszedł sam na zwrotnicę (do czego był obowiązany), a uwiadomiony przez stróża zwrotnicy (Weichenwächter) co się stało — zamiast *natychmiast* dać sygnały alarmujące, żeby wszystkie pociągi zatrzymać — zaczął biegać po peronie i lamentować, co się stało, niemniej zwrotniczego indagować! Dopiero po chwili dał sygnały, które niestety, były już zapóźno wydane, bo w chwili, kiedy one biegły — maszyny i pociąg już się zbiły!

5). Żaden budnik nie zatrzymał jadącej maszyny, która bez żadnego zapowiedzenia na tej linji jechała

Oto są fakty stwierdzone, a wszystkiego powodem nieszczęśliwy „Sparr-system!"

Wczoraj opowiadali mi urzędnicy kolejowi, że komisja kolejowa stara się wszystko na nieboszczyka złożyć, by tem samem zarząd kolejowy od winy uwolnić, a nieszczęśliwej wdowie (7-dniowa mężatka) albo bardzo mało, albo wcale nic nie dać, gdy przeciwnie, wszyscy urzędnicy kolejowi twierdzą, że nieboszczyk był jednym z najbardziej służbistych urzędników, i kiedy on miał służbę, było wszystko w największym porządku!

Sprawa o zabójstwo Wisnowskiej.

(Ciąg dalszy).

Na wieczornej rozprawie w piątek, zeznaje Zygmunt Przybylski, że z Wisnowską pozostawał tylko w stosunku autora do artystki. O jej życiu prywatnem wie mało. Marzyła tylko o szerokiej sławie.

Służący Barteniewa Karpów powiada, że jego pan pił dużo i często się upijał.

Właściciel kantyny pułkowej, Kusyluk, oświadcza, że Barteniew był wybornym kundmanem. Pił porządnie, a najwięcej koniaku i szampana. Ostatniego dnia na parę godzin przed popełnieniem morderstwa, wypił 6—8 kieliszków koniaku, wódki i butelkę szampana.

Ciekawe są zeznania Feliksa Fryzego, redaktora *Kurjera Porannego*, który został wezwany przez Barteniewa, jako świadek odwodowy, ale się z góry zastrzega, iż nie może stanąć w jego obronie. O samej Wisnowskiej rozpowiada bardzo szeroko i zaznacza jej spryt w postępowaniu z ludźmi i jak sobie umiała jednać prasę. Z początku starała się o względy publiczności, nawet paradyzowej i nie pogardzała oklaskami uczniów gimnazjalnych. Przez pewien czas rywalizowała ze swoją koleżanką Czaki i stosunkiem tych do galerji wytworzyły się dwie partje: Czazan i Wisnowczyków, złożone z samych niedorostków. Nieraz przychodziło nawet do zatargów, kończących się na pięściach. Partja Wisnowskiej, po przedstawieniu odprowadzała ją zawsze do domu, a gdy raz jeden z kolegów oświadczył, że będzie jej towarzyszył, zagrożono mu pobiciem. W końcu wyrównały się stosunki między obiema artystkami i ustała walka między tymi nowożytnymi Capulettami i Montecchiemi. Barteniewa widział pierwszy raz w teatrze Wielkim. Był tak pijany, że nie mógł ustać na nogach. Później spotkał go na obiedzie u Wisnowskiej w towarzystwie paru osób. Jako szczegół podaje, że wtenczas jeden z obecnych, wróżył jej z ręki i powiedział, że umrze śmiercią gwałtowną. Wiadomość ta, bardzo ją przeraziła.

— A czy prędko nastąpi?

— Oh! oh! — odrzeknie zapytany, pewno za jakie 50 lat.

Raz pytała go, czy może Barteniewa zaprosić na obiad? Fryze odpowiedział przecząco. „Ha! — rzekła — biedny hrabia będzie sobie spacerował po Łazienkach."

Wreszcie, świadek chciał opowiedzieć swoje wrażenia, jakie wywarły na nim postawione kartki, ale wskutek sprzeciwienia się prokuratora, przewodniczący głos mu odebrał.

Po przesłuchaniu ekspertów, przewodniczący zapytał strony, czem chcą dopełnić śledztwo? Prokurator zażądał przeczytania listów Barteniewa do Wisnowskiej, obejrzenia rzeczy, listów i różnych dokumentów zabitej, także fotografji i korespondencyj o zabójstwie Barteniewa.

Sąd odczytał list Barteniewa do Wilsona, w którym donosi, że pokochał niezwykłą kobietę i chciał ją zabić, ale rewolwer nie wypalił.

O godz. 8 wieczorem, przewodniczący wypowiada znaną formułę: „Ogłaszam śledztwo sądowe za ukończone" i przerywa posiedzenie.

Na sali ukazują się damy i zajmują pierwsze trzy rzędy krzeseł w audytorjum.

O godz. 8½ zabiera głos prokurator i w długiej mowie, przechodzi całe życie Wisnowskiej. Nie wierzy, aby Barteniew był kochankiem Wisnowskiej i nie wierzy, aby Wisnowska chciała się pozbawić życia. Barteniew, po powrocie do koszar, myślał tylko o sobie i wcale nie chciał sobie życia odebrać.

Kończy słowami: „Panowie sędziowie! Nie żądam od was, abyście się wyparli uczuć ludzkich, ale sądzę, że pamiętać będziecie również, iż stan, wykształcenie, stanowisko oskarżonego, oraz okoliczności sprawy, zwiększają jeszcze stopień jego winy".

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

✕ Władysław Czechowicz wydał swoim nakładem we Lwowie, bardzo udatny, heljograficznie wykonany portret wieszcza naszego, Adama Mickiewicza, który już się ukazał w miejscowych księgarniach. Portret ten kosztuje 2 złr.

§. Niezadługo ukaże się w druku dzieło Aleksandra Puzyrewskiego p. t.: *Wojna polsko-rosyjska z r. 1831* w przekładzie niemieckim. Tłumaczenia dokonał kapitan sztabu jeneralnego Mikulicz. Dzieło znacznie powiększone i uzupełnione, zaopatrzone w plany i karty.

□ W berlińskiem czasopiśmie naukowem *Der Zeitgenosse* znajdujemy w zeszycie lutowym artykuł pochodzący z pióra p. Władysława Rabskiego p. t.: *Die jungen Polen.* Autor w nim rozwodzi się nad rozwojem i działalnością t. zw. szkoły pozytywistycznej w literaturze polskiej po r. 1863 i poddaje głównie ocenie prace literackie jednego z najwybitniejszych reprezentantów tej szkoły A. Świętochowskiego.

§. Akademja umiejętności w Petersburgu zamianowała swoim członkiem korespondentem prof. centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu, Hanna.

□ Najnowszą powieść Michała Bałuckiego p. t. *Z mętów społecznych*, osnutą na tle stosunków krakowskich, drukuje *Dziennik Polski* w bezpłatnym dodatku literackim.

△ *Hansen*, zmarły niedawno znakomity budowniczy i profesor Akademji sztuk pięknych, postawił w Wiedniu oprócz parlamentu kilka jeszcze monumentalnych gmachów, jak muzeum broni w Arsenale (wspólnie z Försterem), słynny „Heinrichshof", pałac Arcyksięcia Wilhelma, budynek Towarzystwa muzycznego, pałac Esterhazego, Akademję Sztuk pięknych i t. d. Śmierć Hansena wywołała ogólny żal w Wiedniu, gdzie zmarły cieszył się wielkiem uznaniem jako człowiek i artysta, który do końca życia pozostał wierny swojemu ideałowi, t. j. sztuce greckiej.

Kronika zagraniczna

KURJER WIEDEŃSKI.

* Artysta „Burgteatru" p. Jakób Schreiner otrzymał wraz z familją i potomstwem tytuł szlachecki od Ojca św. z okazji chrzcin swego syna, któremu dano imię Leon.

* Podług statystyki urzędowej posiada Wielki-Wiedeń 755 szynków, z których 346 przypada na właściwy Wiedeń z 800.000 mieszkańców, a 409 na przedmieścia z 500.000 mieszkańców. Przedmieścia piją zatem znacznie więcej, jak sam stary Wiedeń. Widocznie dobrobyt jest tamże w kwitnącym stanie, chociaż z drugiej strony mnożą się narzekania na biedę.

* Zabawny spór wynikł pomiędzy tutejszą gazetą *Wiener Tagblatt*, a pomiędzy biurem korespondencyjnem, o to czy car miał przy pożegnaniu arcyksięcia Ferdynanda d'Este order „złotego runa," hiszpański czy austrjacki. Austrjacki order bywa udzielanym tylko katolikom, hiszpańskim zaś mogą się cieszyć i inne wyznania. — *Wiener Tagblatt* prowadząc spór dalej, czyni słuszną uwagę, dlaczego car nie miał na sobie oznak orderu św. Stefana, które mu zostały udzielone w r. 1866, a zadowolnił się hiszpańskim orderem złotego runa.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* W mieście Procko załamało się na lodzie 14 robotników, przechodzących przez rzekę March. Czterech uratowano, reszta zginęła w nurtach.

KURJER BERLIŃSKI

* Książę Henryk pruski, jako kuglarz wystąpił w tych dniach w pałacu księcia Meiningeńskiego. Na przedstawieniu znajdował się i cesarz Wilhelm, a książę zachwycał podobno trzymaniem pawich piór na nosie, wyciąganiem sobie z ust milowej długości wstążek i sztuczkami karcianemi.

* Jak donoszą z Hamburga Elba gwałtownie przybiera i grozi zerwaniem tam.

* Dr. Liebreich, który jak wiadomo ulepszył, a raczej zmodyfikował metodę dra Kocha, otrzymał od cesarza tytuł tajnego radcy medycyny.

* Z muzeum poczty berlińskiej skradziono wczoraj w południe pomiędzy godziną 11 a 1 w południe cenne marki pocztowe z Gwalior, Nowej Szkocji, Venezueli, Chili, Peru i Nowej Zelandji na ogólną sumę 2000 marek.

* W Berlinie odebrał sobie życie 18 b. m., znany rzeźbiarz prof. Luessen. Otrzymawszy przerażającą tę wiadomość jego żona, dostała ataku apopletycznego i zmarła na miejscu.

KURJER PETERSBURSKI

* W pałacu Aniczkowa wybuchł pożar w komnatach należących do carowej. Car kierował sam ratunkiem i podobno nie miał wcale tremy, do której już przywykł, aż nadto.

KURJER NOWOJORSKI.

* W kopalni węgla w Springhill zaszła straszna eksplozja. Dotychczas wydobyto 75 trupów. Uzasadnioną jest obawa, że liczba zabitych będzie jeszcze większą, gdyż w chwili eksplozji znajdowało się w szybach 1000 ludzi.

Rozmaitości

Syn Rudiniego, obecnego prezesa ministrów włoskich, przegrał jednego wieczora w karty 600.000 franków. Stroskany ojciec udał się do Crispiego, wówczas jeszcze prezesa gabinetu, z prośbą, aby mu pomógł wyciągnąć syna z złego towarzystwa w jakie popadł. Crispi kazał młodemu Rudiniemu udać się do pułku, stojącego załogą w Abissynji, a ojciec przyszedłszy do steru rządu rozkazu tego nie uchylił.

Operacja tygrysa. W Schönbrunnie tygrysowi wrosły pazury w łapę do tego stopnia, że pyszny okaz zupełnie chodzić nie mógł, a przy każdem stąpnięciu wydawał przeraźliwy ryk. Przyduszono więc pacjenta belkami do podłogi klatki, przywiązano łapy do prętów żelaznych; dopiero w ten sposób o „grzeczności" chorego zapewniony lekarz, przystąpił do operacji obcięcia przy nasadzie pazurów. Skutek zadawalniający, a tygrys obecnie bawi się w rekonwalescenta.

Trąba nocnego stróża ma kury pobudzać do pilnego obdarzania gospodyń jajkami. Tak przynajmniej utrzymują mieszkańcy Borna w Saksonji, którzy upraszają nocnego stróża, aby w nocy z wtorku na środę popielcową trąbił w kurniku z całej siły. Najlepiej wychodzi na tem stróż, który otrzymuje w zamian liczne upominki.

NEKROLOGJA.

† Zmarły w tych dniach kardynał arcybiskup Michalowicz, urodził się w r. 1814 w małej mieścinie Torda w Kroacji. Pierwszy raz stał się on głośnym w r. 1848, gdy jako legat papieski i kanonik w Temeszwarze, przyłączył się do powstania. Wskutek tego został skazany na utratę wszystkich godności i na czteroletnie więzienie. Po odsiedzeniu kary został internowany jako kapelan w rodzinnem swojem miasteczku; zawsze jednak pozostawał pod dozorem policyjnym. Dzięki staraniom Andrassy'ego, został w r. 1870 mianowany arcybiskupem w Zagrzebiu. W ostatnich latach stał się gorącym stronnikiem rządu i kroackiej partji rządowej. Naraziło go to na częste zaczepki ze strony opozycyjnych partyj kroackich.

WYCIECZKA

DO PIESKOWEJ SKAŁY

1) przez

IGNACEGO KLISZEWSKIEGO.

I.

Czem był zamek Pieskoskalski i jaką odgrywał rolę w dziejach naszych, o tem wspomnimy poniżej, streszczając historję tej magnackiej siedziby. Na wstępie nadmienić należy, że setki podobnych rezydencyj, leżą dziś w gruzach, a poszczerbione mury, rozwalone wieże, dziedzińce zarosłe chwastem i głosy puszczyków, dziwnie wpływają na duszę, bo patrząc na te ruiny, serce się ściska i mimowoli nasuwa myśl, że czas potrafi wszystko zniszczyć i nawet nie pozostawia nadziei, iżby te wspaniałe gmachy, mogły być kiedy odbudowane. Na to nie posiadamy pieniędzy, a zresztą, w obecnym wieku, są to rzeczy nie przynoszące żadnego procentu i tem samem, przechodzi się nad niemi do porządku dziennego. Zamki Wiśniowieckich i Sobieskich (Podhorce i Olesko), jeżeli są utrzymane w przyzwoitym stanie, to zawdzięczają swoje istnienie ofiarności ogółu, lub też pojedynczych jednostek, a i Wydział krajowy galicyjski, musi czuwać nad ich konserwacją.

Jedna tylko Pieskowa Skała oparła się wszelkim burzom i chociaż przechodziła bardzo zmienne koleje losu, dzięki troskliwej pieczy jej właścicieli, obecnie wygląda jeszcze ponętniej, jak przed kilkoma wiekami, bo na co się złożyła sztuka średniowieczna i hojność właścicieli, to późniejsi nabywcy z poświęceniem znacznych kapitałów, nietylko utrzymali siedzibę w największym porządku, lecz i wewnątrz urządzili ją z komfortem. Przytem liczne dzieła sztuki w niej nagromadzone, połączone z dawną świetną tradycją, czynią, że zamek stał się teraz celem pielgrzymki i nie ma turysty, któryby zwiedzając dolinę Prądnika, nie zapukał do wrót gościnnych i nie poprosił o szczegółowe obejrzenie zamku.

Jakkolwiek zamek Pieskoskalski zbudowanym jest na olbrzymiej skale, to wysokie góry, pokryte lasami, zasłaniają jego widok ze wszystkich stron i dopiero, gdy podróżnik wyjeżdża na drogę bitą, prowadzącą od Krakowa, z pośród gęstych krzewin, ukazuje mu się w całym majestacie. Na straży jego stoi potężny głaz, nazwany „Pałką Herkulesa" i nawet bardzo słusznie, gdyż skała wygląda jak maczuga. Obok na szczycie drugiej skały, ukazuje się figura Chrystusa.

Bujna fantazja z miejsca może popuścić cugle wyobraźni i owa buława i postać Zbawiciela, czyż nie są alegorją, przedstawiającą potęgę i głębokie poczucie religji u naszych praojców? Jedziemy dalej i przed naszemi oczyma zarysowuje się prześliczna budowa, pełna wież, wieżyczek z blankami, otoczona murem wyzębionym. Stajemy, aby przez kilkanaście minut poużywać i poić się zaczarowanym obrazem, wyjętym z opowieści wschodniej. Słońce zachodzi powoli i swoim blaskiem ozłaca szczyty dachów, a wszystko zlewa się w całość harmonijną, pełną światła, zieleni i szmeru Prądnika, którego woda zimna jak lód, chowa w swej głębinie Rusałki i Ondyny, przyzywające do siebie w ciszy nocnej zapóźnionego przechodnia. Po stromej drodze pniemy się na górę i przejeżdżamy most, dawniej zwodzony, a teraz oparty na stałych arkadach. W murach wszędzie strzelnice na działa i broń mniejszego kalibru. Po lewej stronie, zwróciłem uwagę na wielkie okna, szczelnie zakratowane. To dawniejsze więzienie, w którem nieposłuszni wazale i poddani pokutowali za brak uszanowania dla woli swych panów.

Brama wjazdowa cała z kamienia ciosowego; nad nią czytamy napis łaciński:

Castrum hoc a Petro Szafraniec
Palatino Sandomiriensi, anno 1582 constructum,
Fracta temporum, bis combustum et totaliter desolatum
Sobieslaus Augustus Dominicus Comes
de Mieroszowice Mieroszowski
Ordine St. Gregorii Magni Comendator
Academiae Scientiarum Cracoviensis
membrum honorificum, Majoratus Mieroszoviensis et comitatus, Pieskowa Skała
Dominus hereditarius etc. etc.
restruxit et exornavit
1864—1877 [1])

Wjeżdżamy na pierwszy dziedziniec, przyozdobiony gazonami, a wszystkie mury są pokryte dzikiem winem. Po obydwóch stronach wznoszą się dwie wieże w stylu gotyckim; głównego frontonu strzegą także wieże, jedna w stylu romańskim, druga przypomina nam szkockie manoary. Wysmukła, spiczasta, a szczyt pobity blachą jasną. Sam gmach przedstawia się nieregularnie, piętra nieforemne, jedne wyższe, drugie niższe, znać, że wieki składały się na budowę. Okna dolne zakratowane. Przed wstępem na drugi dziedziniec, pomieszczoną jest w niszy Matka Boska. Zabudowania tutaj zdradzają szkołę włoską. Obszerne kurytarze otaczają cały gmach i można go niemi obejść wokoło. Mury grube, w kurytarzach okna pólkuliste. Na ścianach wiszą portrety biskupów, rycerzy, mężów stanu. Spotkaliśmy nawet jednego z arcyksiążąt austrjackich, w pełnej zbroi, z orderem złotego runa. Przy wejściu udezrzają nas dwaj rycerze z marmuru brunatnego, w postawie leżącej. Jak podanie niesie, mają to być Szafrańce, pierwotni właściciele zamku Pieskoskalskiego.

Na ścianie spotykamy sentencję w języku francuzkim:

„On a beaux sa maison batir.
Si le Seigneur n'y met la main,
On ne peut, que batir en vain" [2]).

Widocznie właściciele Pieskowej Skały wszystko zaczynali i kończyli z Panem Bogiem.

Przechodzimy szereg salonów. Jeden z nich przeznaczony na salę balową, może wybornie pomieścić przeszło sto par tańczących. Wszędzie porozwieszane dzieła mistrzów szkoły włoskiej, francuzkiej i polskiej. Moją uwagę zwrócił przedewszystkiem obraz Schidonego, przedstawiający „Zdjęcie z krzyża". Pod względem kolorytu i ugrupowania, jest to prawdziwe arcydzieło. Przytem z płótnami tego mistrza włoskiego, dość rzadko się spotykamy. Obrazek Bouchera, wyobrażający „Psyche", jest tak świetnie namalowany, że pan Suchorowski, twórca „Nany" i „Rozkosznych marzeń", mógłby się wiele nauczyć, pod względem oddania karnacji ciała. Tutaj także wisi Fałata „Popielec", stanowczo jedna z najlepszych jego akwarel. Jest jeszcze obraz Karola Dolci, niedokończona praca Rafaela, przepiękna głowa Boga Ojca, wykonana przez Smuglewicza i parę innych obrazów oryginalnych, lub też bardzo dobrych kopij. W przytykającym salonie znajdujemy istotne muzeum. W pierwszej linji zaznaczyć musimy prześliczny zbiór kamei. Niektóre z nich sięgają czasów etruskich, rzymskich i starogreckich i posiadają wielką wartość, pod względem wykonania artystycznego.

Widzimy także obrazy szkoły bizantyjskiej i włoskiej. Między temi ostatniemi, są oryginały Tycjana i Veronesego. Obraz Juljusza Kossaka „Wesele krakowskie", nęci świeżością kolorytu i ruchliwością figur. Parę obrazków na porcelanie, datuje się z XVII stulecia, lecz niewiadomo kto jest ich autorem. Interesujący obrazek przedstawia „Mękę Chrystusa" i według napisu ma pochodzić z IV wieku i został zabrany z kościoła św. Zofji w Carogrodzie.

Na stolikach i etażerkach, poustawianych jest masę figurek z bronzu, marmuru i kości. Wszystkie oryginalne, ale wartość ich nie jednakowa. Postać „Chłopczyka leżącego", wykuta w marmurze, zdradza dobrą szkołę delikatnością linji i pięknością kształtów. Jestto robota utalentowanego rzeźbiarza, ale mimo skrzętnych poszukiwań w katalogu, nie mogłem się dowiedzieć jego nazwiska. W tym salonie zasługuje na bliższe rozpatrzenie piękny zbiór sreber z różnej epoki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Zamek ten wybudował w 1582 roku Piotr Szafraniec, wojewoda sandomierski. Zniszczony skutkiem czasu, następnie spalony i spustoszony całkowicie, Sobiesław August Dominik hrabia na Mieroszowicach Mieroszowski, komandor orderu św. Grzegorza Wielkiego, członek honorowy Akademji umiejętności, właściciel majoratu Mieroszowskich, dziedziczny pan na Pieskowej Skale i t. d. i t. d. odbudował i przyozdobił 1864—1877.

[2]) Daremnie dom budować.
Jeżeli Pan nie przyłoży ręki,
To cała budowa pójdzie naprożno.

Polityka

Wybory w Galicji.

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicji wschodniej przesyła nam następujące pismo:

Centralny komitet przedwyborczy na podstawie wniosków komitetów powiatowych zatwierdził następujące kandydatury:

P. Leona hr. Pinińskiego na okręg wyborczy Tarnopol-Zbaraż-Skałat.

P. Franciszka Wolfarta na okręg wyborczy Brzeżany Podhajce-Rohatyn.

P. Adolfa Podlaszeckiego, radcę Sądu obwodowego w Kołomyi, na okręg wyborczy Kołomyja-Kossów-Śniatyn.

We Lwowie 22 lutego 1891 r.

Przewodniczący
Sapieha.

AUSTRO-WĘGRY.

Wiedeń 23 lutego. Wczoraj odbył się tu cały szereg zgromadzeń przedwyborczych.

W śródmieściu zwołał p. Scharf zebranie, na którem przewodniczył dr. Henryk Glaser. Pan Scharf polemizował ze stronnictwem liberalnem z powodu, że kokietuje niemieckich narodowców, pielęgnujących antysemityzm.

Socjalni demokraci zebrali się w restauracji „Pod zielonem drzewem". Towarzysz drukarski p. Hoeger, wygłosił tam program socjalno-demokratyczny, a następnie wystąpił z całą powodzią zarzutów przeciw stronnictwom antyliberalnym, a zwłaszcza przeciw szlachcie i arystokracji. Szczegółowo dowodził p. Hoeger, że byłoby to wielką hańbą, gdyby we Wiedniu, gdzie nie zapomniano jeszcze o r. 1848, wyszedł z urny książe Liechtenstein, niepoprawny (!) klerykał. Kilku mowców przemawiało za tem, aby socjalni demokraci szli ręka w rękę ze stronnictwem demokratycznem i popierali ich kandydata dra Kronawettera. Na to odpowiedział p. Haeger, że mimo zasług p. Kronawettera, nie mogą go socjalni demokraci popierać z powodu, że jest on wskutek kompromisu z liberalnymi także kandydatem tych ostatnich.

W okręgu Neubau uchwaliło stronnictwo postępowe, że liberalni i demokraci mają iść ręka w rękę i popierać wybór p. Kreuziga.

Na Mariahilf będzie kandydatem postępowców prof. Benedict.

Także przywódcy i antyliberalni użyli niedzieli na agitację wyborczą. Na Landstrasse przemawiał p. Vetter, na Wiedeniu p. Hauck, na Josefstadt i Neustadt pp. prof. Schlesinger i dr. Gessmann, na Neuleugbach p. Muth, na Amstetten p. Oberndorfer, a na Leobersdorf katolicki antysemita, kawaler Troll.

Moedling 23 lutego. Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie wyborców socjalno-demokratycznych. Przemawiał najsamprzód kandydat na posła, p. Bardorf, a następnie zabrał głos p. Nevole, który ostro występował przeciw antysemityzmowi. Dziwna rzecz, że socjalni demokraci ujmują się za tymi, którzy ani nie są krzywdzeni, ani też nie mogą uchodzić za dobroczyńców ludu. Powszechnie utrzymują, że filosemityzm krzewią wśród socjalnych demokratów żydzi, którzy wśród przywódców tego stronnictwa nieproporcjonalny tworzą procent.

Wiedeń 23 lutego. Pełnomocnicy rządu rumuńskiego, pp. Lahovary i Ducas, którzy przybyli tu wziąć udział w rokowaniach w sprawie traktatu celnego, mieli wczoraj audjencję u hr. Kalnoky'ego i an Lahovary miał także godzinną konferencję z hr. Kalnokym.

Stwierdzono już, że co do kolei Ickany-Bordujeni istnieje między delegatami porozumienie.

NIEMCY.

Berlin 22 lutego. *Reichsanzeiger* zamieszcza następujące ogłoszenie w sprawie egzaminów dojrzałości przy wyższych zakładach naukowych:

„Według rozporządzenia ministra oświecenia z dnia 27 grudnia 1890 roku, mają powszechnie już przy wielkanocnym egzaminie dojrzałości wypaść: a) łacińskie wypracowanie, jako praca dojrzałości; b) piśmienna praca grecka przy promocji do prymy.

„Że przepis pod b) odnosi się do progimnazjów, wynika ztąd, że według regulaminu dla progimnazjów, obowiązują w nich wszystkie przepisy o egzaminie dojrzałości w gimnazjach. Tym sposobem została grecka praca promocyjna do prymy zniesiona.

„Za równoczesnem zniesieniem francuzkiej pracy promocyjnej przy gimnazjach i progimnazjach, i za usunięciem łacińskiego skryptum promocyjnego w gimnazjach realnych, oraz za zniesieniem innych prac w obcych językach przy egzaminach w zakładach realnych, nie przemawia tak nagląca potrzeba, jak za zniesieniem łacińskiego wypracowania i greckiego skryptum w gimnazjach, skutkiem czego, decyzja pod tym względem odłożoną została do czasu zmiany całego regulaminu o egzaminie dojrzałości. Tak samo zostanie dopiero później zadecydowanem, o ile po powszechnem zaprowadzeniu końcowego egzaminu z szóstego kursu rocznego i po zamianie wszystkich siedmioklasowych zakładów na sześcioklasowe, dotychczasowe skrypta promocyjne do prymy przełożyć będzie trzeba na stopień piąty.

„Zresztą zostały piśmienne ćwiczenia w języku łacińskim tylko o tyle ograniczone, o ile wypracowanie łacińskie wypada jako praca dojrzałości, wskutek czego i przygotowania na pracę tę za pomocą wypracowań domowych stały się zbytecznemi i na przyszłość ustają. Nie dotyczy to wszelako tak ustnych jak piśmiennych ćwiczeń w klasie, o ile one przyczyniają się do poparcia nauki języka łacińskiego i do lepszego zrozumienia autorów.

„Nowym reskryptem z dnia 12 lutego r. b. polecono punkta powyższe król. kolegjom prowincjonalnym do uwzględnienia".

FRANCJA.

Paryż 23 lutego. Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające do parlamentu w siedmiu okręgach. Wyszło z urny pięciu kandydatów republikańskich. W dwóch okręgach potrzebne wybory ściślejsze.

ROSJA.

Petersburg 23 lutego. Projekt kolei sybirskiej już został wygotowany i przedstawiony ministrowi komunikacji, poczem przyjdzie pod obrady w Radzie państwa, która ma także uchwalić potrzebne fundusze.

PÓŁWYSEP BAŁKAŃSKI.

Sofia 23 lutego. Niejaki Baszinow, poddany rosyjski wywołał rozruchy uliczne, podczas których zabił komisarza policyjnego Krotowa. Za tę ostatnią zbrodnię już dawniej został ukarany więzieniem, a zaś świeżo skazał go sąd, przy którego rozprawach obecny był reprezentant jeneralnego konsulatu niemieckiego, na sześć miesięcy więzienia za zakłócenie publicznego porządku.

AMERYKA.

Waszyngton 23 lutego. Jak to przewidywano, objął po p. Windomie tekę ministra skarbu p. Forster.

Buenos-Ayres 23 lutego. Wybory do rad municypalnych odbyły się w jak największym porządku. Stan oblężenia został na czas wyborów zawieszony.

Mendoza 23 lutego. Wychodźcy chilijscy, którzy tu świeżo przybyli, utrzymują, że powstańcy zajęli miasta Pisagnę, Iquique, Autofogostę i Channaral.

Chili 23 lutego. W straszliwej bitwie pod Pisagna ulegli powstańcy. Pod Iquique ścierają się wojska rządowe z rewolucyjnemi. Po której stronie będzie zwycięztwo trudno przewidzieć.

AFRYKA.

Kair 23 lutego. Osman Digma, pobity na głowę przez wojska egipskie, stracił już zupełnie wiarę w możność dalszego oporu. Porzucił więc szczątki swych zastępów i uciekł do Kassali.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Nowe blankiety na przekazy kupieckie. Wskutek rozporządzenia wys. Ministerstwa skarbu z dnia 18 listopada 1890 (Dz. u p. nr. 201) weszły w obieg z dniem 1 stycznia b. r. osobne ostemplowane blankiety na 5 ct. dla takich przekazów kupieckich, które wedle § 12 ustępu 2 ustawy z 29 lutego 1864 Dz. u. p. l. 30 podlegają należytości stemplowej w kwocie 5 ct. bez względu na wysokość przekazanej sumy. Nowe to udogodnienie wprowadzone w interesie świata kupieckiego jest jednak przeznaczonem do użytku ściśle oznaczonego, pod warunkami ustawą zakreślonemi, po za które sięgać bezkarnie nie wolno i dlatego też Ministerstwo skarbu określiło jeszcze bliżej i przystępniej dla ogółu ten cel i warunki w rozporządzeniu swem z 18 listopada 1890 l. 40081.

Owóż wedle § 12 ustępu 2 ustawy z 29 lutego 1864 (Dz. u. p. nr. 20) tylko takie przekazy podlegają stałej należytości stemplowej 5 ct., bez względu na wysokość przekazanych kwot, które wystawiane będą przez lub dla kupców i przy których termin płatności przekazanych kwot wyraźnie do dni 8 jest ograniczony i to licząc od dnia wystawienia tego przekazu.

Przekazy płatne za okazaniem (Sichtanweisnungen), tudzież np. przekazy płatne w 2 dni po okazaniu nie będą zatem już podlegać powyższej stałej należytości stemplowej 5 ct. lecz należytości według skali, jak zwykłe weksle.

Nowozaprowadzone blankiety przeznaczone są tylko do użytku na przekazy odpowiadające wyżej określonym warunkom co do osoby wystawiciela, względnie akceptanta i co do terminu płatności, a mogą być one używane do innych przekazów kupieckich pieniężnych tylko w takim razie, jeśli kwota przekazana nie przewyższa 75 złr., a termin jej płatności nie przekracza sześciu miesięcy.

Umieszczanie na tych nowych blankietach przekazowych jakichkolwiek oświadczeń wekslowych (Wechselerklärungen), to znaczy dopisków mających znaczenie wekslowe, jest równie niedopuszczalnem, jak i umieszczanie (dotąd często kwestjonowane), takich wyż omówionych co do stempla uprzywilejowanych przekazów kupieckich na urzędowych blankietach wekslowych 5-centowych, zaprowadzonych wskutek rozporządzenia ministerjalnego z 24 listopada 1888 (Dz. u. nr. 174).

Zresztą wszystkie te przekazy pieniężne kupieckie, których strony nie będą mogły lub nie będą chciały wystawiać na nowo zaprowadzonych blankietach, mogą być tak jak dotychczas stemplowane przez umieszczanie na nich znaczków stemplowych, w sposób wskazany w § 18 i w § 14 ustawy z 8 marca 1876 (Dz. u. p. nr. 26).

Blankietów takich dostać można u hurtownych sprzedawców tytoniu i znaczków stemplowych, a prócz tego w urzędach podatkowych tych miejscowości (z wyjątkiem Lwowa), w których mają siedzibę powiatowe dyrekcje skarbu, a nadto także w urzędach podatkowych: w Brzeżanach, Czortkowie, Stryju, Wadowicach i w głównym urzędzie podatkowym w Złoczowie.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Macieja apostoła i Zygfryda biskupa; jutro: śś. Wiktoryna i Wiktora męczenników.

Rocznice. ***Dnia 24 lutego 1324*** zawarty traktat handlowy między Koszycami na Węgrzech, a Krakowem. W moc tego traktatu, przysługiwał Krakowowi wyłączny przywilej utrzymywania bezpośrednich stosunków handlowych z Koszycami i pośredniczenia w handlu między Koszycami a krajami pruskiemi.

Po przyłączeniu Rzeczypospolitej krakowskiej do Austrji w r. 1846 rząd wstrzymywał się z rekrutacją w tym nowo nabytym kraju polskim, aż dopiero w czasie powszechno-europejskiego ruchu rewolucyjnego w latach 1848 i 1849, dokonać jej postanowił. Wyznaczono *termin poboru do wojska na 24 lutego 1849.* W Krakowie i w okolicy, gdzie dotąd branki nie znano, nie pamiętano, nie rozumiano nawet, ogromne pośród ludu powstało niezadowolenie, a nawet tu i ówdzie objawiać się poczęło dość groźne wzburzenie. Na widok tego fermentu śród ludności, powiększono załogę na Wawelu, rozesłano silne patrole po mieście. Ulicznicy krakowscy obrzucili patrol w ul. Florjańskiej błotem i kamieniami. Żołnierze dali do nich ognia i trzech ciężko ranili, inni uciekli. Żołnierze w pogoni za nimi, dopadli ich w Sukiennicach i pokłuli bagnetami.

Przez kilka dni powtarzały się wybryki uliczne. Wieśniaków do miasta przybywających, chwytano i rekrutowano. W okolicy ruch większe przybrał rozmiary. Gdy w marcu i kwietniu prowadzono rekrutów do Chrzanowa, wieśniacy ich odbili. W lasach chrzanowskich zebrały się gromady popisowych i rozpoczęły walkę z wojskiem. Piechocie zdołali się oprzeć, dopiero jazda austrjacka ich rozproszyła, nie dając przedrzeć się na Węgry, dokąd udać się zamierzali. Po stłumieniu tego czysto ludowego małego powstania, kilku przywódców skazał sąd wojenny na śmierć. Bzowski, kowal z Jaworzna, Andrzej Strzemecki, nauczyciel z Chrzanowa, zostali rozstrzelani na Wawelu, a włościan: Puchałę i Tosza ułaskawiono, zmieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie w Spielbergu.

Za spokój dusz pięciu poległych od kul moskiewskich przed zamkiem w Warszawie w dniu 27 lutego 1861 r., odprawione będzie pojutrze o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele księży Pijarów. Nazwiska ofiar są: Karczewski, Rutkowski, Arcikiewicz, Adamkiewicz i Brendl. Przy tej sposobności dodajemy, iż spoczywają oni na Powązkach w wspólnym grobie, którego dziś już prawie śladu nie ma. Jedynie tylko kępka ziemi, niknąca ciągle, świadczy o miejscu, gdzie złożono ofiary. Przed ośmiu laty stał tam jeszcze krzyż drewniany, gdy ten jednakże zgnił i chciano postawić nowy, Moskale temu stanowczo się oparli. W czasie większego pogrzebu i wogóle w dni większych zebrań publiczności na Powązkach, grób jest strzeżony przez żandarmów, policjantów i tajnych ajentów, aby wypadkiem ktoś na grób „buntowników" nie rzucił wieńca. A jednak i wieniec nieraz tam znaleźć można.

Arcyksiąże Leopold Salwator przejeżdżał onegdaj wieczorem przez Kraków, w drodze ze Lwowa do Wiednia. Na dworcu powitał arcyksięcia delegat Namiestnictwa Kuczkowski i dyr. policji dr. Korotkiewcz.

Walne zgromadzenie celem wyboru komitetu, mającego kierować wyborami dwóch posłów z m. Krakowa do Rady państwa, odbyło się wczoraj o godz. 6 w sali redutowej. Posiedzenie zagaił prezydent miasta dr. Szlachtowski, wzywając do obioru przewodniczącego. Wybrano pana Mieczysława Pawlikowskiego, który na sekretarzy powołał dra Bylickiego Franciszka i dra Doboszyńskiego Adama. Na skrutatorów wezwani zostali pp.: hr. Cieszkowski, Wojnarowicz, Rząca, dr. Propper, Uderski, Redyk, dr. Boroński Lesław, dr Pieniążek, Kieszkowski Czesław, Kotarski, dr. Kopff, dr. Bandrowski, dr. Styczeń. — Głosujących było 814.

Większością, przeważnie 493 głosów przeciw 321, wybrani zostali: Ambrożek Antoni, Armółowicz Stanisław, dr. Bandrowski Juljusz, Birnbaum Juda, Bliziński Józef, Boguński Władysław, dr. Bossowski Aleksander, dr. Boroński Lesław, Brnśnicki Władysław, Chmurski Roman, Dawidowski Aleksander, dr. Doboszyński Adam, Eljasz Walery, Epstein Juljusz, Fischer Jan, Friedlein Józef, Fritsch Herman, dr. Jordan Henryk, Kaczmarski Władysław, dr. Kasparek Franciszek, dr. Kohn Maksymiljan, Kopaczyński Franciszek, dr. Kopff Józef, Kosydarski Władysław, Kotarski Przemysław, Kröbl Franciszek, Krzyżanowski Stanisław, dr. Kwaśnicki August, Limanowski Władysław, Kwiatkowski Jan, dr. Łazarski Józef, Łysakowski Walenty, Markiewicz Antoni, Miarczyński Ignacy, Meissner Adolf, ks. Midowicz Teofil, Nowacki Władysław, dr. Pareński Stanisław, dr. Paszkowski Stanisław, Pawlikowski Mieczysław, dr. Przesmycki Franciszek, dr. Propper Jan Albert, Rożnowski Stanisław, Rząca Karol, Sadowski Jan Nepomucen, Salwiński Maksymiljan, Schönberg Benisch, Siedlecki Stanisław, Słonecki Zenon, dr. Styczeń Wawrzyniec, Szymczykiewicz Sebastjan, Szymkiewicz Stanisław, Szczepański Antoni, dr. Tarnowski Stanisław, Tomaszewski Franciszek, Uderski Edward, Wasilkowski Zygmunt, Wilczyński Konstanty, Wójcikiewicz Stanisław, Wojnarowicz Edward.

Klasy paralelne u Götza. *Czas* donosi: „Jak się dowiadujemy, Namiestnictwo zawiadomiło telegraficznie dyrektora gimn. św. Anny p Kulczyńskiego, iż znosi rozporządzenie komisji policyjno-budowniczej magistratu, która dokonała zamknięcia paralelnych klas gimnazjum św. Anny w realności p. Götza się znajdujących. Namiestnictwo poleciło dyrekcji, by nauka w wymienionych klasach rozpoczęła się z dniem 23 b. m. Stosownie do wzmiankowanej depeszy, p. dyrektor otwarł klasy. i nauka w nich od dnia wczorajszego znowu się odbywa".

Wiadomość ta sprawiła w mieście przygnębiające wrażenie, ile że podobnego roztrzygnięcia niepodobna się było spodziewać.

Profesor Emil Godlewski, który, jak wiadomo, został zamianowany zwyczajnym profesorem chemji rolniczej na Uniwersytecie Jagiellońskim, urodził się 30 czerwca 1847 roku w Krasocinie w Królestwie Polskiem, jako syn obywatela ziemskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Kielcach i Warszawie, gdzie je ukończył 1864 r., poczem wstąpił do Szkoły głównej w Warszawie na oddział chemiczny wydziału fizyko-matematycznego. Szkołę główną ukończył w roku 1868 ze stopniem magistra nauk przyrodniczych. Pracował w Jenie w laboratorjum prof. Strasburgera, przez dwa półrocza w r. 1869 i 1870. Był w r. 1871 asystentem chemji przy prof. Radziszewskim w szkole technicznej w Krakowie, a następnie przez 3 lata (1871 do 1874) asystentem botaniki w Uniwersytecie krakowskim. Korzystając z urlopu, pracował przez jedno półrocze roku 1872 u prof. Sachsa w Würzburgu. Doktoryzował się w Jenie, a dyplom swój *nostryfikował* w roku 1873 w Krakowie, gdzie habilitował się jako docent fizjologji roślin, i wykładał przez dwa półrocza. W roku 1874 został zamianowany nauczycielem botaniki i zoologji w politechnice we Lwowie, a w roku 1878 powierzono mu tam wykłady chemji rolniczej, które do 1880 r. prowadził. Jednocześnie (1876–1878) był docentem fizjologji w Uniwersytecie lwowskim. W r. 1878 został mianowany profesorem botaniki w wyższej szkole rolniczej w Dublanach, na której to posadzie obecnie pozostaje i gdzie prócz botaniki całej wykładał przez 8 lat (1878—1886) chemję rolniczą. Prof. Godlewski ogłosił szereg prac naukowych; zeszłego roku odbywał podróż naukową wraz z profesorem Janczewskim, w celu zwiedzenia zagranicznych szkół rolniczych, z polecenia ministerstwa oświaty. Wyniki z tej podróży ogłosili wymienieni profesorowie w *Przeglądzie Polskim*; rozprawa ta wyszła również w osobnej odbitce.

† **Paulina z Tańskich Stankiewiczowa**, wdowa po profesorze gimnazjalnym, przeżywszy lat 47, zmarła w dniu 22 b m.

Do wczorajszego sprawozdania z ogólnego zgromadzenia Stowarzyszenia nauczycielek wkradło się kilka omyłek, które prostujemy: JE książe kardynał Dunajewski i pani namiestnikowa hr. Badeniowa mianowani zostali protektorami Stowarzyszenia a dyrektor Wł. Żeleński członkiem dobrodziejem. Członkami honorowymi zaś mianowano: pannę Sewerynę Górską, księdza kanonika Spisa i wiceprezydenta dra Bobrzyńskiego.

Dyrekcja policji mianowała dotychczasowych praktykantów konceptowych pp. dra Banacha i Tarchalskiego, koncepistami prowizorycznymi z poleceniem złożenia egzaminu z administracji, w przeciągu jednego roku.

P. Czemeryński, słuchacz trzeciego roku medycyny, donosi nam, że wiadomość, jakoby zaciął się przy sekcji, nie jest zgodna z prawdą, a powstała w ten sposób, że ktoś przez żart puścił tę pogłoskę.

Reklamacje wniesione przeciwko liście wyborców do Rady państwa, zostały już rozstrzygnięte. Na 14 wniesionych reklamacyj odrzucono jako nieuzasadnione 6. Woźni magistratu otrzymali już właściwe rozporządzenia, co do sumiennego doręczania kart legitymacyjnych, które dzisiaj powinni roznosić.

Koncert Tow. Muzycznego zgromadził wczoraj dość liczną publiczność. Bohaterem wieczoru był pan Domaniewski, który z siłą i precyzją odegrał z towarzyszeniem orkiestry „Danse Macabre" Liszta. Dziękując za huczne oklaski rozentuzjazmowanych słuchaczów, wykonał artysta ponad program kilka utworów, przyjętych z niemniejszym zapałem. Inne punkta programu wykonane zostały również świetnie i ku ogólnemu zadowoleniu.

Z teatru Dzisiaj, z powodu nagłej słabości pani Siemaszkowej, zamiast: *Oj mężczyźni, mężczyźni!* (Zalewskiego), odegranym zostanie: *Klub kawalerów* (Bałuckiego).

Ostatni spis ludności powiatu krakowskiego wykazał, iż okręg sądowy krakowski z wyłączeniem miasta Krakowa posiada 70.880 ludności. Gminy okręgu sądowego krakowskiego posiadają 41.363 dusz; obszary dworskie 4337; w okręgu sądowym Liszki, gminy 24.169 dusz, a obszary dworskie 1011 dusz. Wojska czynnego w powiecie krakowskim, wyjąwszy miasta Krakowa, znajduje się 2313 ludzi. w Ratowicach 78, w Grzegórzkach 88, w Czesławicach 79, w Prądniku czerwonym 741, w Łobzowie 95, na Piaskach 1, w Rząsce 151, w Toniach 104, w Węgorzcach 153, w Zielonkach 80, na Zwierzyńcu 743. Zatem razem z wojskiem czynnem znajduje się w powiecie krakowskim, wyjąwszy m. Kraków, 73.193 osób. Koszta konskrypcji wyniosły w powiecie krakowskim 1800 złr. w. a.

Na plantach kasztany okryły się już pączkami, pierwsze to stanowczo zwiastuny wiosny, które obiecują nam wczesne w tym roku przechadzki i wycieczki zamiejskie.

Obcinanie drzew. Suche i karłowate gałęzie poczęto już wczoraj obcinać u drzew znajdujących się przed Towarzystwem ubezpieczeń.

Piętnastu wychodźców do Ameryki, z pow. mieleckiego, zatrzymano znowu, a jak dochodzenie policyjne wykazało, przyrzekł ich przeprowadzić przez granicę bez paszportów, nowy jakiś dobroczyńca ludu wiejskiego, rozdający tanio „skarby brazylijskie". Pochodzi on z pod Krzeszowic. Policja jest już na jego tropie.

Z trybunału sądu przysięgłych. Wczoraj przy nabitej formalnie publicznością sali sądowej, sądzoną była ciekawa sprawa, wielce jak na młody wiek, wytrawnego już w sztuce złodziejskiej rzezimieszka, Jana Budziaszka, liczącego zaledwie lat 21, stanu wolnego, wyrobnika, już 6-cio krotnie za kradzież i zbrodnię kradzieży karanego, a obecnie karę więzienną odsiadującego, rodem z Liszek. Oskarżono go o to, że: skradł w roku 1890 mnóstwo rzeczy z różnych miejsc, wartości przeszło 300 złr. w. a., a mianowicie: 1) w Zielonkach ks. Janowi Michalikowi i Marjannie Majewskiej z miejsca zamkniętego w towarzystwie drugiego sprawcy: ser, parasol, dwa palta, laskę, kamizelkę, wino i korale, ogólnej wartości 73 złr 55 ct.; 2) w Czarnej wsi Emanuelowi Rosenzweigowi i Leopoldowi Golderbergowi z miejsca zamkniętego, w towarzystwie drugiego sprawcy: tytoń, cygara, wędzonkę, pieniądze, wino i mydło, wartości 34 złr. 5 ct.; 3) w Grójcu Herschowi Weinhauerowi z miejsca zamkniętego, w tow. drugiego sprawcy: suknię, barchan, flanelę, pieniądze i chustki, ogólnej wartości 108 złr. 97 ct.; 4) w Piaskach *ad* Grzegórzki, Wacławowi Szymczakowskiemu, z miejsca zamkniętego: różne napoje i pieniądze, ogólnej wartości 5 złr. 48 ct.; 5) w Prądniku czerwonym Piotrowi Framacce: różne przedmioty, wartości 13 złr.; 6) w Morawicy Józefowi Korpali, z miejsca zamkniętego: poduszkę i pierzynę, ogólnej wartości 25 złr., a nadto, niewiadomej osobie w Przegorzałach futro; 7) w Bielanach Tomaszowi Krawczykowi, z miejsca zamkniętego: kożuch, wartości 11 złr.; 8) na Zwierzyńcu Adamowi Oktałowiczowi, z miejsca zamkniętego: dwa chleby, wartości 40 ct.; 9) w Piekarach Janowi Starce, z miejsca zamkniętego: suknię, pieniądze i wiktuały, ogólnej wartości 24 złr. 65 ct. i 10) w Aleksandrowicach Izraelowi Boslerowi, z zamkniętego miejsca: pieniądze, ubrania, napoje i wiktuały, ogólnej wartości 42 złr. 10 ct.

Prócz podsądnego zasiedli na ławie oskarżonych: 1) Dawid Wisnitzer lat 60, izraelita, wdowiec, handlarz z Morawicy, oskarżony, że od Jana Budziaszka i jego wspólników kradzieży kupił: tytoń, cygara, wędzonkę, oraz różne inne towary, jak sukna, chustki, barchan, flanelę itp., ogólnej 25 złr. wartości — ze świadomością, iż takowe ze zbrodniczej kradzieży pochodzą i takowe ukrył. 2) Józef Kasprzyk, lat 30, żonaty, z Balic, szewc, wielokrotnie za różne czyny karany, okarżony, że od Jana Budziaszka nabył pierzynę, poduszkę i futro, ogólnej wartości 25 fl. i takowe następnie sprzedał, mimo, że miał świadomość, iż rzeczy te ze zbrodniczej kradzieży pochodzą.

Sprawie tej przewodniczył radca Rybakowski. Oskarżał proknrator dr. Pogorzelski. Oskarżonych bronili: pp. adwokaci Ferdynand Wilkosz, Ludwik Szalaj i Rotwein.

Na świadków powołano wszystkich wyż przytoczonych poszkodowanych, oraz odczytano protokóły: Jana i Wawrzyńca Ptaków, Marji Utylskiej, Salomona Grudnera, oraz świadectwa urzędowe obwinionych. Po całodziennej rozprawie trybunał przedstawił sędziom przysięgłym pytania, w kierunku zarzuconych obwinionym zbrodni. Sędziowie przysięgli potwierdzili jednomyślnie pytanie co do zbrodni kradzieży, popełnionych przez głównego oskarżonego, zaprzeczając dodatkowe pytanie w kierunku kradzieży nałogowej. Dalej potwierdzili pytania co do wspólnictwa kradzieży obu współoskarżonych. Na tej podstawie zasądził trybunał Jana Budziaszka na 5 lat ciężkiego więzienia z jednodniowym co miesiąc postem i oddanie pod dozór policyjny po wykonaniu kary, Dawida Wisnitzera na 4 miesiące ciężkiego więzienia z postem co dni 14, wreszcie Józefa Kasprzyka na 3 miesiące ciężkiego więzienia, z postem co dni 14. Oskarżeni przyjęli wyrok.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 24 lutego: *Klub kawalerów*, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

We czwartek 26 lutego: *Honor*, komedja w 4 aktach Hermana Sudermanna.

W sobotę 28 lutego: Na dochód Ludwika Solskiego, po raz pierwszy *Protekcja dam* komedja w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy *Zaproszenie do walca*, komedja w 1 akcie Aleksandra Dumasa. (Pierwszy występ pani *Wisłobodzkiej-Piller*).



Bielsk 24 lutego. Burmistrz rozwiązał zwołane przez stronnictwo robotnicze zgromadzenie ludowe, z powodu wygłaszanych na niem mów, wzywających do postępowania nielegalnego.

Brody 24 lutego. Rząd rosyjski wysłał do wszystkich konsulatów rozporządzenie, że nie wolno im nadal wizować paszportów dla żydów z zastrzeżeniem, że są one tylko w tych gubernjach ważne, w których ludności żydowskiej wolno przebywać. Wogóle rozporządził rząd rosyjski, że na mocy ukazu z r. 1888, mogą do Rosji przybywać tylko ci żydzi zagraniczni, którzy są kupcami lub przemysłowcami pierwszej gildy. Od wczoraj zwraca konsulat prawie wszystkim żydom paszporty bez wizy.

Wiedeń 24 lutego. Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika na wczorajszem posiedzeniu kooptowała w miejsce zmarłego dra v. Stummera, hrabiego Filipa Boos-Waldecka, wiceprezesa Rady zawiadowczej kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Budapeszt 24 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby toczyły się w dalszym ciągu rozprawy w sprawie sądownictwa konsularnego. Z powodu nieodpowiedniego zachowania się opozycji, powstały nieporządki.

Berlin 24 lutego. Limfa Kocha sprzedawana będzie w aptekach.

Berlin 24 lutego. Prasa wolnomyślna, a zwłaszcza *Freisinnige Ztg.* bardzo jest zadowolona z ostatniej mowy cesarza Wilhelma. Oświadczenie jego, że interesy partyjne należy poświęcić dla dobra ogółu było zdaniem tego ostatniego dziennika, wystósowane do rolników, a potępia ich agitację przeciw traktatowi handlowemu z Austrją i przeciw zniżeniu ceł na zboże. Narodowo-liberalne i konserwatywne dzienniki jeszcze milczą o mowie niemieckiego monarchy.

Paryż 24 lutego. Do *Figara* telegrafują z Berlina że książe Bismarck zostanie pozwany przed wojskowy sąd honorowy, który mu przypomni, że wyższym wojskowym nie wolno ogłaszać ani dzieł, ani artykułów bez upoważnienia władzy przełożonej. Kara, która spotka byłego kanclerza, będzie tylko moralnej natury. Natomiast wystąpi rząd energicznie przeciw inspirowanym przez księcia Bismarcka dziennikom. Mówią także, iż hr. Szuwałow, ambasador rosyjski w Berlinie, udał się do Friedrichsruhe umyślnie, aby stać się na dworze pruskim niemożliwym, albowiem już od dawna starał się o uwolnienie od obowiązków, a nie mógł uzyskać dymisji.

Paryż 24 lutego. Dziennik „Le XIX Siècle" odebrał z Rzymu wiadomość, że traktat przymierza niemiecko-włoskiego niezostanie ogłoszony, albowiem niezgodziłby się na to rząd włoski.

Paryż 24 lutego. Cesarzowa Fryderykowa zabawi tu do piątku.

Paryż 24 lutego. Preliminarz budżetowy na rok 1892 wykazuje 580.000 fr. nadwyżki.

Według projektu ustawy o policji karnej robotnicy zagraniczni nie będą opłacali taksy, lecz tylko obowiązani przedstawiać się policji.

Rojalistowska prawica postanowiła domagać się zniżenia ceł.

Rzym 24 lutego. Z prowincji Potenza donoszą, że spadła tam trzymetrowa warstwa śniegu.

Sofja 24 lutego. Rząd zawiesił w urzędzie nauczyciela gimnazjalnego Welczewa, który wykładał młodzieży teorję Darwina i nie pozwolił odmawiać zwykłej modlitwy przed nauką.

Sofja 24 lutego. Były minister wojny Mutkurow został zamianowany inspektorem armji.

Belgrad 24 lutego. Król Milan polecił swym pełnomocnikom wytoczenie Garaszaninowi procesu o obrazę honoru, ponieważ utrzymywał on w dzienniku *Videlo*, że były monarcha wyjeżdżając przed rokiem za granicę, odebrał od rządu 100.000 franków w podarunku.

Londyn 24 lutego. Z powodu rozbicia się rokowań ugodowych, obydwa stronnictwa irlandzkie rozpoczęły agitację na Zielonej wyspie, aby sobie pozyskać ludność. Parnell przemawiał świeżo na zgromadzeniu ludowem w Roscommon, gdzie oświadczył, że wobec istniejącego w stronnictwie irlandzkiem rozdwojenia walczyć należy, dopóki Gladstone nie da zadawalniających przyrzeczeń co do kwestji rolnej i sprawy policji. Mityng antyparnellistów rozpędzili zwolennicy Parnella którzy uzbrojeni w kije, rzucili się na mówców i zburzyli trybuny. P. Healy, przeciwnik niekoronowanego króla „Irlandji", uciekł ze swymi zwolennikami do pobliskiej kaplicy katolickiej, gdzie dokończył przerwaną przez napastników mowę.

Lizbona 24 lutego. Rząd pozamykał wszystkie kluby republikańskie.

Tunis 24 lutego. Między Kelibią a Cap Bon rozbił się austrjacki trójmasztowiec „Grad Zagreb". Załoga ocalona.

Waszyngton 24 lutego. Nowy minister skarbu, p. Forster, oświadczył wobec pewnego dziennikarza, że na razie trzymać się będzie finansowej polityki swego poprzednika. Godzi się on na finansowo-polityczne zapatrywania prezydenta p. Harrisona i republikańskiego rządu. Wybijanie nieograniczonej ilości monety srebrnej, uważa p. Forster za szkodliwe dla handlu; zresztą jest on zwolennikiem ceł ochronnych i polityki. polegającej na wzajemności.

Waszyngton 24 lutego. Francuzkie krzyżowce „Chapelain" i „Volage" ostrzeliwały wyspę Rajatea, należącą do grupy wysp Towarzyskich i wysadziły na ląd oddział wojska, który ujarzmił kilka szczepów. Mieszkańcy okolic górskich zachowali swą niezależność.

Wiedeń 22 lutego. Usposobienie giełdy zuiechęcone. Akcje kredytowe 305.50, Laenderbank 220·90, Renta majowa 91, Renta złota 105·25.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 lutego 2 go lz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrjacka papier op.	91	90	Obl. ind. gal..	—	—
„ srebrn. „	91	80	4½% Obl. Poż. kraj. galic. .	—	—
„ 4% złota	110	05	6% List. zas. g. Za.kr. z 36-l.	—	—
„ 5% pa. nie.	102	90	4½% Listy zas. Banku kr. g..	—	—
Akc. ban. AW..	938	—	Akc. Länder . . .	221	80
„ kredytowe	306	25	„ kol. Kar.-L.	211	75
Londyn	114	80	„ „ lw.-czer.	236	—
Napoleony	9	11	„ „ połudn..	132	—
Dukaty	5	44	Ruble	134	—
Marki	56	32	Srebra	—	—
5% Ren. w. pap.	101	—			
4% „ „ złota	105	20			
Losy prem. w..	137	75			

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 23 lutego.

Bank. austr....	177	80	4% Lis. lik. pol	71	[illegible]
Krótki Wiedeń	177	20	Ak. kol. Kar. L.	93	[illegible]
Banknoty ros..	237	50	austr. kred.	[illegible]	60
5% Lis. zas. pol.	—	—	[illegible]	[illegible]	50

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji poszukuje prawnik z II-go roku; może też udzielać lekcji gimnastyki salonowej. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod W. G.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Kąpielowy z odpowiednią kaucją, potrzebny do nowej łaźni parowej przy ul. Zwierzynieckiej l. 6. Bliższe wiadomości w zarządzie łazienek na miejscu. 246(3-3)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Doniesienia rozmaite.

Dwa przegrane fortepiany Schmidt i Chytraczk, są do nabycia w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Rynek, Krzysztofory, 25? (2 ?)

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. Teofil Jaźwicki, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Na mieszkanie przyjmuje się uczniów lub prywatnych panów z wiktem lub bez. Bliższa wiadomość ul. św. Jana 12 I piętro w podwórzu. 180(6-6)

Lokale.

Pokój kawalerski, frontowy, umeblowany, na wysokim parterze, przy ul. św. Filipa Nr. 14, (Kleparz), od 1 marca b. r. do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 2?8(1-6)

Dwa pokoje, salon przedpokój, nyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

Pokój frontowy przy ulicy św. Tomasza, 27, II. p. jest od 1-go marca tanio do wynajęcia. Wiadomość w miejscu. 242(3-3)

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: 1056 293 ?)

zaraz:

Pokój z meblami lub bez na I piętrze, ul. Grodzka Nr. 9.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul Podwale Nr. 5.
7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
Pokój kawalerski na I piętrze, ul Sebastyana Nr. 10.
2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze z meblami lub bez, ul. Batorego Nr. 24.
Pokój kawalerski z meblami lub bez na parterze, ul. Jasna Nr. 10.
Pokój kawalerski na II piętrze ul. Grodzka Nr. 35.
2 pokoje z meblami lub bez na III piętrze od frontu, Rynek gł. Nr. 9.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Poselska Nr. 19.
Pokój z nyżą ładnie umeblowany na III piętrze, plac Dominikański Nr. 4.
5 pokoi, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
Pokój z meblami na parterze, ul. Starowiślna Nr. 8.
4 pokoje i kuchnia na II piętrze, ulica Zacisze Nr. 5 i 7.
W Zakopanem w zdrowem położeniu na Krupówkach **są 2 pokoje** na I piętrze, urządzane zagranicznym komfortem na zimę do wynajęcia, bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń.
5 pokoi, przedpokój z meblami, kuchnia na II piętrze ul. Bracka Nr. 11.
6 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na wysokim partere, ul. Krowoderska Nr. 40.
2 pokoje z ładnym widokiem, komórka, na II piętrze, ul. Lubicz Nr. 21.

od kwietnia.

3 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Dolne młyny Nr. 9.
3 pokoje z kuchnią na I piętrze, ul. Dolne młyny Nr. 9.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze w ogrodzie mała willa ul. Wygoda Nr. 4. przy ul. Retoryka.
9 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pralnia, pokój dla służby, w razie potrzeby stajnia i wozownia, ul. Krupnicza Nr. 9.
5 pokoi przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Szpitalna Nr 19.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 14.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Szewska Nr. 19.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul Wiślna Nr. 9.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia i balkon na I piętrze, ul. Lubicz Nr. 3.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Szewska Nr. 16.
2 pokoje, nyża na II piętrze, ul. Szewska Nr. 4.
4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Florjańska Nr. 45.
2 pokoje na II piętrze, ul. Florjańska Nr. 4.
4 pokoje, kuchnia z ogrodem $3/4$ morga dużym na Czarnej wsi Nr. 15.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Szewska Nr. 1.
2 partje mieszkań na II piętrze po 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, może być wynajęte i całe piętro, ul Starowiślna Nr. 23
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Starowiślna Nr. 23.
4 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia na I albo na II piętrze, ul. Florjańska Nr. 47.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na III piętrze od frontu, Rynek Nr. 35.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia

zaopatrzoną została na sezon jesienny

w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowic

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiednin, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

1084(55-?) Z szacunkiem Heilmann Kohn i Synowie. **w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro**

Fabryka organów

premiowana na wystawie krajowej w r. 1887 w Krakowie,

ma zaszczyt zawiadomić Wieleb. Duchowieństwo i P. T. Publiczność, że wyrabia **Organy** kościelne, salonowe, piszczałkowe i języczne; **fisharmonie** i wszelkie miechowe instrumenta w rozmaitych rozmiarach, systemach, kombinacjach i strukturach, francuzkie ekspresyjne, stożkowe (Kegelsytem) i t. d., po nader zniżonych cenach na częściowe spłaty (raty) z 15-letnią gwarancją. Podejmuje także większe i mniejsze restauracje, przerabiania i strojenia **organów** kościelnych i salonowych, **fisharmonij**, samograjacych machin i wszelkich instrumentów w zakres organmistrzostwa wchodzących. 1049(5-?

JAN GROCHOLSKI, organmistrz i mechanik w Krakowie, ul. Podzamcze Nr. 7.

Najnowsze pieśni Jana Galla

Już wyszły

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

JAN GALL, op. 14. Nr. 1. **Chanson d'amour.** (Piosnka miłosna) z tekstem polskim i francuzkim Słowa V. Hugo. Cena **80** cnt.
" Op. 14. Nr. 2. **Poleciały pieśni moje...** wiersz Marji Konopnickiej. Cena **60** cnt. 104?(18-?)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Główny magazyn broni

I WSZELKICH PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Bolesława Glinieckiego

w KRAKOWIE, Rynek główny l. 11

posiada na składzie

wielki wybór rewolwerów systemów

Smith-Nesson, Mercenier, Galand, Kobold, Hamerless i wielu innych z pierwszorzędnych fabryk po cenach najumiarkowańszych, wykończonych z najlepszego materjału, należycie ostrzelanych i zaopatrzonych marką rządową.

Oprócz tego polecam:

Stućce i pistolety tarczowe i pojedynkowe, Repertjerki 6-cio strzałowe, Patrony rewolwerowe i stućcowe we wszelkich kalibrach i wszystkich systemów. Przybory do szermierki w najbogatszym wyborze. Wyroby skórzane i galanteryjne, Brzytwy szwajcarskie Lecoultre

Perfumerja francuzka i angielska woda kolońska.

po cenach zadziwiająco tanich.

Uwaga. Gilzy niekleione nie pękają przy robieniu papierosów.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1078(171-180)

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

wychodzić będzie w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce**, uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

Prenumerata na **Świat** *wynosi:*

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najdogodniej

w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.

Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich**, posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego ogłoszenia *z premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

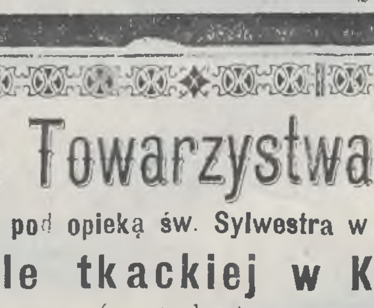
Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wniesienie prenumeraty.** 70(6 6)

SKŁAD FORTEPIANOW

HARMONIJ I PIANIN

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

Kraków, Rynek główny, Krzysztofory.

Wynajem!  Wynajem!

(38-?) **Sprzedaż na raty!**

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy

założonego pod opieką św. Sylwestra w r. 1882.

przy szkole tkackiej w Korczynie

(poczta loco) 1071(6-6)

Poleca P. T. Publiczności

wyroby czysto lniane jak:

Płótna w rożnych gatunkach apreturowane lub nie, wszelką bieliznę stołową zwyklej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe, kąpielowe białe lub szare, dymy zwykłe i adamaszkowe, płótna żaglowe, liberyjne, chustki, ścierki i t. p. wyroby w zakres wyrobów tkackich wchodzące

po nader umiarkowanych cenach.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franco.

Jedyna sposobność!

Z powodu zmiany amerykańskich stosunków cłowych, nabyłem zapas

Chustek znakomitej Fabryki

jestem więc w możności każdej z pań ofiarować dużą, grubą i ciepłą chustkę za niebywałą dotąd cenę **1** złr. **35** cnt.
Znakomite chustki te są w rozmaitych jasnych i ciemnych kolorach, z pięknemi szlakami i cienkiemi frendzlami, półtora metra szerokości i tej samej długości. Ażeby towar jak najprędzej spieniężyć, zmuszony jestem chustki te po tak bajecznie niskich cenach sprzedawać.

Rozsyłka na wszystkie strony za pobraniem pocztowem.

918(10 10) **S. Altmann, Wiedeń, I., Dominikanerbastei 23.**

Organista

żonaty lat 32, poszukuje posady na wsi lub w mieście, może uczyć śpiewu 4 głosowego, udzielać lekcji fortepianu, jakoteż uczyć gry na instrumentach dętych, może się wykazać zaszczytnemi świadectwami z **Konserwatorjum Lwowskiego**, jakoteż parafii w których przebywał.

Adres: 1110(2 2)

Bogusławski
poste restante Kraków.

Skład fortepianów
JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana, wynajem!



1??(7-20)

Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr. fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie ul. Dietlowska 51, filja ul. Florjańska l 4,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct. męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materjału.

Reparacja obuwia i kaloszy uskuteczuia się szybko i tanio. 890(19-?)

PĄCZKI ŚWIEŻE

na żądanie moich Szanownych Gości dostać będzie można każdego **Wtorku, Czwartku i Niedzieli.**

Z szacunkiem
WŁ. SCHMIDT
Cukiernia
1097(6-?) **Szewska 27.**

CUKIERNIA

J. K. Knowiakowskiego

w Krakowie ul. Florjańska potrzebuje

PRAKTYKANTA

z ukończoną II-gą gimnazjalną lub realną w wieku lat 14. (1 3

Zamiejscowi mają pierwszeństwo

Śmietanka, mleko świeże i zbierane,

codziennie dowożone z poblizkiego od Krakowa folwarku, sprzedaje się codziennie przy ulicy Wolskiej Nr. 18. 1108(2-3)

Józefa Ekerowa

udziela

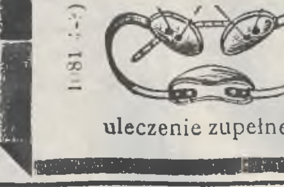
lekcyj tańców

w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu

ulica Sławkowska Nr. 31, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

35 lat powodzenia



1081(?-?)

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w Paryżu, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków **30**. Podwójne franków **50** wraz z informacją.

L. 4300.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 3 marca 1891 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w biórze Urzędu Budownictwa miejskiego w Krakowie publiczna pisemna licytacja celem oddania w przedsiębiorstwo

1) **robót ziemnych, murarskich, pomocniczych i ciesielskich,**

2) **kamieniarskich, rzeźbiarskich i rzeźbiarsko-cementowych** dla budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie.

Warunki budowy, zestawienia sumaryczne i wzór oferty (Lit. D.) otrzymać można od dnia niniejszego ogłoszenia w Urzędzie Budownictwa miejskiego, gdzie także przejrzeć można plany i opisy robót.

Bliższych wyjaśnień w tym względzie udzieli artystyczno-techniczny kierownik budowy teatru, architekt Jan Zawiejski, ul. Pędzichów l. 12, I. piętro.

Oferty sporządzone według otrzymanego wzoru (Lit. D.), należycie ostemplowane, opieczętowane opatrzone napisem: „Oferta na roboty ziemne, murarskie, pomocnicze i ciesielskie dla budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie" ewentualnie napisem: „Oferta na roboty kamieniarskie rzeźbiarskie i rzeźbiarsko-cementowe dla budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie" mają być **wniesione do dnia 3 marca 1891 r. godziny 12-tej w południe do Prezydjum Rady m. Krakowa.**

Do oferty ma być załączone poświadczenie kasy miejskiej że wadjum wynoszące $1/20$ część sumy oferowanej w tejże kasie bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych złożone zostało.

Ci z pp. przedsiębiorców którzy złożą oferty na obydwa działy robót, mają w ofercie wyraźnie oświadczyć, że nawet wówczas, gdyby im tylko jeden z tych działów do wykonania powierzonym został, oferta ich ma moc obowiązującą i że zgadzają się na objęcie w przedsiębiorstwo przyznanego sobie działu robót.

Kraków dnia 15 lutego 1891. 11 3(5 6)

Prezydent miasta
Szlachtowski.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolei Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
8·55 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03 „	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9.06 „	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc osob. Nr. 4 3) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.
1024(40-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 lutego.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133	25	134	50
Marki niemieckie	55	75	56	50
20-to frankówka ważna	9	03	9	10
Rubel srebrny obrączkowy	1	3?	1	47
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	92	—	93	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	25	105	2
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	92	50	93	50
6% galicyjska pożyczka krajowa	03	—	105	—
4½% " " "	97	75	98	75
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100	50	101	50
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	94	50	96	—
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98	25	99	25
4% " " " Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97	5	98	50
4% " " " " " " " 41 let.	95	25	—	—
4% " " " " " " " 56 let.	94	75	—	—
4½% " " " " " " "	99	50	100	50
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	103	50	109	75
5% " " " " " " " niepr.	100	50	101	50
4½% " " " " " " "	97	75	98	75
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101	—	102	—
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	58	—	6?	—
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52		54	—
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100		10?	—
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr	211	—	213	—
" Lwowsko-Czerniowieckiej . . . " 200 "	234	—	23?	—
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie " 200 "	303	—	306	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie " 200 "	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	21	75	22	75
" Stanisławowa	28	-	30	—
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	18	50	19	25
" węgierskiego " "	12	—	13	—
" włoskiego " "	13	—	14	—
Bazylika Buda-Pesztu	7	25	8	—

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki